ISSN 1508-8820
WTOREK, 19 LISTOPADA 2024 r.
cena 5 zł (5% VAT)
25 LAT
nowiny WODZISŁAWSKIE
Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820
| www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 47 (1252)
Rok XXV

STRONA 6

W Radlinie bawili się z okazji Dnia Seniora

PSZÓW ZYSKAŁ potężne pieniądze

Tak, według wizualizacji, ma wyglądać po zmianach teren przy szybie Chrobry I

29 mln zł na teren szybu Chrobry I

Niektórzy nie wierzyli, inni mieli iskrę nadziei – okazuje się, że są pieniądze na rewitalizację kolejnego etapu terenu po kopalni Anna. Prawie 29 mln zł zostanie wpompowane w ten obszar, co jest kolejną dużą inwestycją po rewitalizacji łaźni kobiecej oraz budynku maszyny wyciągowej szybu Jan. Ta już za niedługo ma stać się biblioteką, a w budynku swoje miejsce mają otrzymać także Ośrodek Pomocy Społecznej i Zespół Obsługi Placówek Oświaty.

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 15

W Lubomi dyskutowali o cieniach i blaskach fotowoltaiki

STRONA 3

Szkoła w Czyżowicach zyskała piękny prezent na 140. urodziny

STRONA 2

Komendant PSP
JACEK FILAS
o służbie, zmianach i planach

STRONA 4-5

SPORT
Kamil Kucharski
o grze w Przyszłości Rogów

STRONA 17

REKLAMA

PREMIERA
Zagadkowy Kopiec w Lubomi cz. 4

STRONA 10-11

eprasa.pl 4842422737

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

A jednak wizje stają się realne

Dawno nie pisaliśmy o tak dużych pieniądzach. Aż 29 milionów to w skali Pszowa tak ogromna kwota, że niektórzy humorystycznie mówią, że to więcej niż budżet miasta. Oczywiście możemy się śmiać, ale nie uchodzi uwagi fakt, że tak ogromnych pieniędzy w samym Pszowie chyba jak dotąd nie pozyskano, a na pewno jest to jedna z większych kwot dofinansowania do inwestycji w jednym samorządzie (obok 30 mln zł pozyskanych przez Wodzisław na remonty dróg) w ostatnich latach. Trzeba jednak pamiętać, że cały projekt ma kosztować 36 mln zł, więc miasto będzie musiało znaleźć dodatkowe ponad 7 mln. Jeśli jednak zadanie będzie realizowane w rozbiciu na kilka lat, zapewne wkład własny uda się podzielić na kilka budżetów rocznych. Wychodzi na to, że teren po „Annie" zyskuje w końcu drugą szansę. Gdyby zrewitalizowana została tylko łaźnia kobieca, oczywiście stanowiłoby to niepełny element o wiele większej całości. Kiedy już uda się jednak stworzyć ciąg od ul. Ks. Skwary przez budynek biblioteki, szyb Jan, następnie budynek maszyny wyciągowej szybu Chrobry i sam szyb, teren ten może stać się ciekawy i atrakcyjny dla przyjezdnych. A i być może dla potencjalnych inwestorów w okolicy, czego zapewne mieszkańcy Pszowa by sobie życzyli.

Historia szkoły i wyjątkowy album absolwentów na kartach nowej książki

CZYŻOWICE 140 lat to bardzo dużo. Tym bardziej, jeśli takie urodziny obchodzi miejscowa szkoła. To właśnie wyjątkowy jubileusz był okazją do stworzenia wyjątkowej książki, w której prawie każdy z mieszkańców może znaleźć swoją rodzinną historię.

Właśnie w październiku Szkoła Podstawowa im. Wincentego Woźniaka w Czyżowicach obchodziła swój okrągły jubileusz. Jednak znacznie wcześniej powstał pomysł, aby spisać historię szkoły oraz opublikować archiwalne zdjęcia uczniów szkoły wraz z podpisami. Tego karkołomnego zadania podjął się Jerzy Cichy, który znalazł zespół redaktorów w składzie: Czesława Sobik, Stanisław Sosna, Piotr Pawlica, Andrzej Kwiatoń, Piotr Pyrchała oraz Marta Szwarc. Korektą i składem książki zajęli się Ilona i Radosław Dawid. Co ważne, wszyscy, którzy pracowali nad publikacją są absolwentami czyżowickiej szkoły. Wydawcą książki został Zespół Szkolno– Przedszkolny w Czyżowicach oraz Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Czyżowicach. – Marszałek Józef Piłsudski powiedział takie słowa – „Historię swoją piszcie sami, bo inaczej napiszą ją za was inni i źle". Tą zasadę wdrażamy w Czyżowicach w życie. Już parę publikacji napisali czyżowianie o Czyżowicach i organizacjach społecznych, które działają w naszej miejscowości od wielu lat: LKS Naprzód Czyżowice, chór Moniuszko i harcerstwo. Człowiek bez znajomości historii lokalnej jest jak roślina bez korzeni. Każdy musi znać swoją historię, nie tylko rodzinną, ale także historię swojego otoczenia – mówi Jerzy Cichy.

Pomocą oraz archiwaliami przy powstawaniu publikacji służył także dyrektor szkoły Aleksander Kucza. – Publikacja „Historia czyżowickiej szkoły" opisuje rozwój oświaty i edukacji na naszych ziemiach, tj. w Wodzisławiu, Jedłowniku i Czyżowicach. Jednak, nade wszystko, w książce opisana jest historia czyżowickiej szkoły w różnych okresach czasowych jej rozwoju – od 1884 r. do czasów współczesnych. To prawdziwa i wiarygodna historiografia naszej czyżowickiej Alma Mater, która w tym roku obchodzi piękny jubileusz 140– lecia – podkreśla dyrektor.

Jerzy Cichy prezentuje nową publikację, w której zawarto 200 lat historii szkoły oraz tablice absolwentów wraz ze zdjęciami

200 stron historii

– Książka o historii oświaty w Czyżowicach jest efektem wielu lat badań i dociekań całego grona pasjonatów miejscowej historii. Powstała w oparciu o szeroką bazę źródłową, poddaną krytycznej analizie. Autorzy wykonali kwerendę archiwalną, wykorzystali podstawową literaturę przedmiotu oraz wspomnienia mieszkańców Czyżowic. Dlatego zachęcam serdecznie naszych Pedagogów do korzystania z publikacji. Mam nadzieję, że wydana przez Zespół Szkolno– Przedszkolny w Czyżowicach książka, jeszcze mocniej pobudzi do zainteresowania naszą wspólną historią – zaznaczył w słowie wstępnym Daniel Jakubczyk, wójt Gminy Gorzyce, który również od wielu lat pasjonuje się lokalną historią. Nowa książka ma 200 stron i podzielona jest na dwie części. W pierwszej znajdziemy oparty o źródła historyczne opis dziejów szkoły od 1884 roku do 2024. W drugiej części zaś zawarto katalog absolwentów szkoły wraz z archiwalnymi zdjęciami. Najstarszy prezentowany rocznik to osoby urodzone w 1912 roku, którzy ukończyli naukę w roku szkolnym 1925/1926.

Cegiełka do cegiełki

W wydanie publikacji zaangażowali się rodzice. – Pragnę zaznaczyć, że to szkoła i Rada Rodziców ponieśli prawie całkowity koszt wydania książki. Aby zgromadzić odpowiednie środki uruchomiono sprzedaż cegiełek. Kupujący cegiełkę wspiera działalność statutową szkoły, ale za wsparcie otrzymuje książkę. Następnym etapem jest promocja książki i jej sprzedaż. Pasjonatom Czyżowic udało się opisać nie tylko historię szkoły, ale dodatkowo stworzyć album absolwentów szkoły z bardzo odległych czasów, bo urodzonych w 1912 roku, a więc ponad 100 lat temu. Bardzo się cieszę, że książka została wydana w dniach doniosłego jubileuszu naszej szkoły. Mam nadzieję, że książka będzie wyjątkową pamiątką dla nas wszystkich na zawsze – mówi Darina Rzępała–Szewerda, przewodnicząca Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Wincentego Woźniaka w Czyżowicach. Chętni do nabycia nowej publikacji mogą zgłosić się do sekretariatu szkoły. Stanowi ona zdecydowanie wyjątkową pozycję dla wszystkich, którzy chcą zgłębiać lokalną historię.

Szymon Kamczyk

REKLAMA

Nowiny Wodzisławskie od kuchni na 25-lecie

WODZISŁAW ŚL. Serdecznie zapraszamy naszych Czytelników na spotkanie autorskie, które odbędzie się 20 listopada o godz. 17.00 w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wodzisławiu Śląskim.

Będzie to spotkanie w kameralnej atmosferze przy kawie. Dziennikarze, redaktorzy naczelni, wydawca i zaproszeni goście opowiedzą nieco o kuluarach powstawania gazety, tematach, które wryły się w pamięć, a także odpowiedzą na pytania publiczności. Ponadto będzie to okazja do zobaczenia wystawy najciekawszych okładek Nowin Wodzisławskich z 25 lat działalności gazety, wyłuskanych z bogatego archiwum wodzisławskiej biblioteki. Wstęp wolny! **(ska)**

eprasa.pl 4842422737

KONFERENCJA W SYRYNI

Wątpliwości i zagrożenia związane z wielkopowierzchniowymi farmami fotowoltaicznymi

LUBOMIA 24 listopada w gminie odbędzie się referendum dotyczące planowanych zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. 13 listopada w restauracji Słoneczna w Syryni odbyła się konferencja z udziałem mieszkańców i zaproszonych gości, która dotyczyła negatywnych aspektów elektrowni fotowoltaicznych. Konferencję zorganizowało Stowarzyszenie Piękny Region.

W Lubomi na około 105 hektarach miałaby powstać farma fotowoltaiczna. Temat ten wielokrotnie był poruszany na łamach portalu Nowiny.pl oraz Nowin Wodzisławskich. Część mieszkańców protestuje przeciwko tym zmianom. Na ich wniosek w gminie odbędzie się referendum. Początkowo była mowa o 125 hektarach znajdujących się na terenie gminy. Obecnie mówi się o 105 hektarach, z czego około 70 hektarów miałaby dzierżawić firma Tauron, zaś 35 hektarów mogłyby dzierżawić inne firmy. Tak poinformowała podczas konferencji jedna z radnych gminy. Chodzi głównie o działki w okolicach Kopca i Bordynowskiej Pani. Zmiany w MPZP umożliwią również budowę biogazowni w sołectwie Lubomia.

Na konferencji w Syryni mówiono o negatywnych skutkach tych rozwiązań. Pierwszy głos zabrał Marek Dzierżęga, były oficer policji, zaangażowany w protest. – Konferencją chcielibyśmy włączyć się formalnie jako stowarzyszenie w dyskusje dotycząca planowanej inwestycji w postaci wielkopowierzchniowej elektrowni fotowoltaicznej, która miałaby pokryć ponad 100 hektarów najpiękniejszych miejsc Lubomi i Syryni. Chcielibyśmy wypełnić lukę w przestrzeni informacyjnej, mianowicie omówić przynajmniej częściowo negatywne konsekwencje jakie ta inwestycja ze sobą niesie. A niesie ich zdecydowanie więcej niż możliwych korzyści. Obserwując spór jaki toczy się od kilku miesięcy w Lubomi, z wielkim niepokojem obserwowaliśmy brak informacji ze strony urzędu gminy o zagrożeniach i minusach tej inwestycji, co rodzi pewne obawy dotyczące uczciwości włodarza gminy, który stając po stronie inwestora, jakim jest wielki koncern nastawiony na milionowe zyski, w mojej ocenie lekceważył protesty mieszkańców – mówił na początku Marek Dzierżęga, prezes Stowarzyszenia Piękny Region.

Na konferencji w Syryni mówiono o negatywnych skutkach tworzenia farm fotowoltaicznych

Protesty również w innych miejscach

Jak wskazano gmina Lubomia to nie jedyne miejsce w Polsce gdzie trwają prostesty. – Lubomia nie jest wyjątkiem na mapie Polski, protesty trwają w wielu gminach i miasteczkach, Gmina Brus na Lubelszczyźnie, miasto Złocieniec na Pomorzu, Wydminy na Mazurach, wieś Gryzy w gminie Świętajno na Mazurach, Lwówek Śląski na Dolnym Śląsku. To tylko przykłady miejscowości, które mają zostać oszpecone a spokojne życie mieszkańców na łonie przyrody zamienione na życie w otoczeniu elektrowni. Niestety media głównego nurtu zaślepione hasłem zielonego ładu nie informują o protestach, jest na szczęście internet gdzie informacje na ten temat są dostępne. Inwestorzy reprezentujący wielki kapitał prześcigają się z czasem mając świadomość, że eldorado w Polsce za jakiś czas się skończy tak jak skończyło się definitywnie we Włoszech, gdzie rząd zakazał niszczenia krajobrazu i terenów rolnych, liczne ograniczenia pojawiają się w wielu krajach Europy. W Polsce pewnie za jakiś czas rządzący zauważą, że elektrownie fotowoltaiczne, bezrefleksyjnie rozlokowane zniszczyły najpiękniejsze zakątki naszego kraju. Na chwilę kiedy przepisy ukrócą tzw wolnoamerykankę w tym zakresie niestety trzeba jeszcze poczekać. Dzisiaj trzeba odwagi i determinacji aby obronić piękno swojej małej ojczyzny – mówił pan Dzierżęga.

Prelegenci wskazywali na negatywne skutki

Pierwszy wykład przedstawiła Judyta Reisdorf, biolog, wicedyrektor w Liceum Ogólnokształcącym Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu, gdzie zajmuje się współpracą z Raciborskim Arboretum Bramy Morawskiej, angażuje się w działania mające na celu zachowanie lokalnego bogactwa przyrodniczego. Pani Reisdorf przedstawiła uwarunkowania środowiskowo– przyrodnicze terenów Syryni i Lubomi w kontekście budowy elektrowni fotowoltaicznych i biogazowni w Lubomi. Drugim prelegentem był Janusz Wita, rolnik, członek zarządu Śląskiej Izby Rolniczej, w przeszłości zastępca wójta gminy mszana oraz radny sejmiku województwa śląskiego, przewodniczący komisji rolnictwa i terenów wiejskich, wiceprzewodniczący Sejmiku Śląskiego V kadencji, Prywatnie rolnik i przedsiębiorca. Tytuł jego wystąpienia to: Europa to znaczy uprawiać i hodować. Megawaty nie zastąpią plonów. Wita mówił między innymi, że projekt zmian był konsultowany z zarządem Śląskiej Izby Rolniczej, która wydała opinię negatywną. Nie jest ona jednak w żaden sposób wiążąca dla gminy. Konsekwencje zaburzenia szlaków migracyjnych oraz żerowisk zwierzyny wolno żyjącej dla okolicznych mieszkańców – to temat, który podjął Tomasz Groworek – łowczy koła Lis w Pszowie. Łowczy między innymi przedstawił życie zwierzą, mówił o gatunkach, które występują, o skutkach inwestycji. Wpływ budowy wielkopowierzchniowych elektrowni PV oraz innych obiektów przemysłowych na możliwości rozwojowe gminy – to temat, który przedstawił Sebastian Niestrój– geolog. Marek Dzierżęga mówił o konsekwencjach rozmieszczenia elektrowni fotowoltaicznych o znacznej mocy w pobliżu miast i wsi w przypadku zaistnienia konfliktu zbrojnego. Jak zaznaczył pan Dzierżęga z punktu widzenia całości bezpieczeństwa państwa opinię na ten temat mogą być pozytywne, bo zamiast uderzenia w inny obiekt, uderzenie wroga nastąpi w obiekt położony z dala od miasta. Z punktu widzenia lokalnego istnieje jednak zagrożenie. Ostatni wykład wygłosił doktor Kazimierz Nawrat, były radny Pszowa, internista.

Co dalej z planami zmian?

W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy z Wodzisławia Śląskiego, Pszowa, Lubomi, mieszkańcy oraz działacze.
Referendum odbędzie się 24 listopada. Na karcie referendalnej będą dwa pytania:

1) „Czy jest Pan/Pani za dopuszczeniem do rozmieszczenia na terenie Gminy Lubomia elektrowni fotowoltaicznych, które wymagają zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy?”
2) „Czy jest Pan/Pani za dopuszczeniem do rozmieszczenia na terenie Gminy Lubomia biogazowni, które wymagają zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy?”

Pod pytaniami zamieszczone będą dwa warianty odpowiedzi: „TAK”, „NIE”, poprzedzone kratką na postawienie znaku X oznaczającego głos oddany w odpowiedzi na pytanie.

Kiedy referendum będzie ważne i jakie będą jego skutki?

Referendum będzie ważne jeżeli do urn pójdzie 30 procent uprawnionych do głosowania. Jeżeli mieszkańcy nie wyrażą zgody na zmiany w miejscowym planie to takie zmiany nie nastąpią. Jeśli zaś nie będzie odpowiedniej frekwencji albo mieszkańcy zagłosują za zmianami to sprawa wróci pod obrady rady gminy.

Kampanię referendalną można prowadzić do 22 listopada.

(FK)

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Ruda Śląska

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni, **tj. od dnia 13.11.2024 r. do dnia 4.12.2024 r.,** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6 (II piętro, obok pokoju 221) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej rudaslaska.bip.info.pl wykazu zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Rudy Śląskiej położonej przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra w gminie Gorzyce, stanowiącej działkę nr 300/75 o powierzchni 1277 m2, zapisanej na karcie mapy 1 w obrębie Odra oraz w księdze wieczystej KW GL1W/00010600/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim, która zostanie sprzedana w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza do przetargu prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym wynosi **113.000,00 zł,** w tym: cena gruntu: **61.076,50 zł** (54,05%), cena budynku mieszkalnego i gospodarczego: **51.923,50 zł** (45,95%).

eprasa.pl 4842422737

JACEK FILAS: Będąc komendantem dalej jestem strażakiem

WODZISŁAW ŚL. Z szefem Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim rozmawiamy o kierowaniu zespołem, nowych obowiązkach jako komendanta, przebiegu służby i kierunkach rozwoju PSP.

– Trudno jest dowodzić kolegami, z którymi do niedawna gasiło się pożary, jeździło do akcji? Jeszcze kilka dni temu to był Jacek z pomieszczenia obok, a dziś już komendant – 01.

– Faktycznie jest to dla mnie taka troszeczkę, momentalnie niezręczna sytuacja. Dla osób, z którymi byłem na stopie bardziej koleżeńskiej, staję się w tym momencie szefem. I tutaj na pewno ten dystans się zwiększa. Aczkolwiek robię wszystko, żeby skracać ten dystans, bo zdaję sobie sprawę, że to ułatwia komunikację i wzajemną współpracę – i jest bardzo ważne w kierowaniu komendą. Nie można jednoosobowo prowadzić takiego dużego zespołu jak komenda powiatowa i bardzo liczę na współpracę wszystkich osób, które są zatrudnione. Wszystkich bardziej traktuję i postrzegam jak współpracowników, niż podwładnych.

– Wspomniał pan, że komenda jest takim jednym wielkim zespołem. To jaki to jest zespół, jakimi siłami dysponujecie, jak obecnie wygląda ta komenda w Wodzisławiu?

– Generalnie trzeba sobie uświadomić jedną rzecz, że my jesteśmy tutaj wszyscy na służbie, także dbamy o to, żeby bezpieczeństwo było na jak najwyższym poziomie. Jestem bezpośrednim przełożonym dla funkcjonariuszy i pracowników zatrudnionych w wodzisławskiej komendzie. Obecnie mamy na etacie 98 funkcjonariuszy i 5 pracowników cywilnych, łącznie z moim etatem w tej liczbie oczywiście. Myślę, że komendant musi bardzo ściśle współpracować z kierownikami komórek, aby właśnie poprzez nich kształtować wszystkie najważniejsze sprawy komendy.

– A dowódcy zmian? Przez wiele lat był pan dowódcą JRG Wodzisław. W takiej jednostce te funkcje są również bardzo ważne. Brał pan udział bezpośrednio w działaniach ratowniczo– gaśniczych.

– Zanim objąłem funkcję komendanta, przez ostatnie 17 lat pełniłem tu funkcję dowódcy jednostki i współpracowałem bezpośrednio z dowódcami zmian. W wielu działaniach brałem udział bezpośrednio, oczywiście nie we wszystkich, ale starałem się uczestniczyć w tych poważniejszych akcjach. Zresztą w tej chwili nic się nie zmieniło, w przypadku ostatnich wichur, powodzi czy zdarzeń na kopalni, ostatniej akcji zawalenia się dachu na budynku w Radlinie – także uczestniczyłem. Nie jest więc tak, że się odciąłem w tym momencie, bo dalej jestem strażakiem i moje główne powołanie jest takie, żeby nieść pomoc. Oczywiście nie da się tak funkcjonować, jak się funkcjonowało w roli dowódcy jednostki. Wracając do roli dowódcy zmiany, to jest to ten pierwszy człowiek, który staje na pierwszej linii frontu, jest to osoba, która każdego dnia jest na zmianie służbowej i to ona pierwsza dojeżdża na miejsce zdarzenia. To właśnie od tej osoby bardzo wiele zależy. Staramy się, żeby te osoby były najbardziej kompetentnymi, a więc tak dobieramy kadrę, żeby nie tylko pod uwagę były brane te kwalifikacje wynoszone ze szkoły, ale także kompetencje miękkie i myślę, że tutaj dobór kadr jest taki, że ze spokojem śpię w nocy, wiedząc, że na miejscu czuwa ktoś, kto jest dobrze przygotowany do podejmowania działań ratowniczo– gaśniczych.

St.bryg. Jacek Filas dowodzi wodzisławską komendą od 30 kwietnia 2024 roku. Wcześniej pełnił funkcję dowódcy JRG Wodzisław Śląski.

– To może teraz wróćmy do powołania, o którym pan mówił. Od dziecka chciał pan być strażakiem? Jak to się stało, że wybrał pan tę drogę?

– Myślę, że tak jak u wielu osób, było w tym dużo przypadkowości. Aczkolwiek pamiętam takie historie z dzieciństwa, gdzie może nie chciałem być stricte strażakiem, ale chciałem mieć do czynienia z ogniem. Nie wiem dlaczego, ale pamiętam, że chciałem być hutnikiem (śmiech). Pierwsza poważna myśl o zawodzie pojawiła się w klasie maturalnej, gdzie zacząłem rozważać podjęcie nauki w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, troszeczkę za namową kolegi, z którym mieszkałem w internacie w jednym pokoju. Razem udaliśmy się na egzaminy wstępne, bo wtedy jeszcze rekrutacja wyglądała tak, że nie były brane pod uwagę matury, tylko były kwalifikacyjne egzaminy wstępne. Przeszedłem pozytywnie ten proces rekrutacji i od sierpnia 1994 roku rozpocząłem naukę w szkole pożarniczej, która trwała 4 lata i zakończyła się zdobyciem pierwszego stopnia oficerskiego oraz tytułu inżyniera.

– Jak się pan znalazł w Wodzisławiu?

– Wybór miejsca był związany bardzo mocno z moim z życiem osobistym, była tutaj możliwość znalezienia pracy i skorzystałem z tej możliwości. Przyjmował mnie ówczesny komendant Kazimierz Musialik, z którym przez wiele lat współpracowałem i bardzo miło wspominam ten pierwszy okres w Wodzisławiu. Dodam, że komenda w Wodzisławiu jest jedyną, w której pracowałem w służbie stałej, a służę już 26 lat (szkoła była służbą kandydacką). Cała moja kariera jest związana z Wodzisławiem, z czego się bardzo cieszę.

– Jak wyglądał pierwszy dzień młodego strażaka, który przyszedł po szkole na służbę?

– Pewne zwyczaje nie zmieniają się od lat w tej komendzie, one były kultywowane przez komendanta Musialika, później komendanta Misiurę. I ja też mam zamiar to kontynuować w taki sposób aby ten pierwszy dzień był uroczysty dla nowo przyjmowanego strażaka. Ja zostałem tutaj miło przyjęty. Odbył się uroczysty apel z tej okazji i to właśnie mi zapadło w pamięci.

– I później już służba na podziale bojowym? Jaka była pierwsza akcja?

– Tak. Później trafiłem na pierwszą służbę. Pierwszej akcji w Wodzisławiu chyba nie pamiętam, ale pierwsza większa akcja, którą pamiętam z początkowego czasu, to był pożar tartaku w Wodzisławiu przy ulicy Letniej. To była pora nocna, dosyć długotrwałe i trudne działania. Paliło się w suszarni tego tartaku i był dość duży problem, aby w ogóle się tam dostać z prądami wody. Te działania były dosyć złożone.

– Skoro mówimy o akcjach, to jak zmieniała się straż w okresie pana służby? Kiedyś było kilkanaście ubrań specjalnych, nie było ubrań indywidualnych, był inny sprzęt. Zmieniła się i PSP, i OSP.

– Jeśli chodzi o umundurowanie, to pamiętam czasy szkoły pożarniczej, gdzie mieliśmy kilkanaście czy kilkadziesiąt ubrań na całą szkołę, a więc człowiek po prostu wchodził w ten sam uniform, który ktoś inny wykorzystywał służbę wcześniej. Na pewno było to mocno niekomfortowe.

W Wodzisławiu każdy miał swoje ubranie. Mundury zmieniają się, obecnie to ubranie specjalne faktycznie chroni strażaka przed szkodliwymi czynnikami i promieniowaniem cieplnym. Strażak może czuć się na pewno bezpieczniej i to potwierdzają różne doświadczenia, robione na tych starych ubraniach i nowych, gdzie widać dużą różnicę. Ale sprzętowo to też olbrzymi przeskok. Pamiętam samochody, te stare „Koki" (średni samochód gaśniczy STAR 244 – red.), jak ktoś jest ze środowiska pożarniczego na pewno będzie wiedział o co chodzi. W państwowej straży pożarnej, ale też w jednostkach OSP na terenie naszego powiatu trudno jest szukać dziś takiego sprzętu. Zmieniły się też in-

eprasa.pl 4842422737

terwencje, z którymi mamy do czynienia. Widzimy teraz po ostatnich latach, że same pożary to jest tylko 17– 20 proc. wszystkich interwencji podejmowanych przez Państwową Straż Pożarną, przez jednostki ochrony pożarowej. To pokazuje, że przygotowanie sprzętowe musi być odpowiednio dobrane do tego, żeby móc działać w zakresach, które mamy wpisane w ustawę o ochronie przeciwpożarowej i ustawę o Państwowej Straży Pożarnej. Pojawia się więc sprzęt ratownictwa chemicznego, technicznego, wysokościowego. Sprzęt, który istniał, kiedy ja zaczynałem pracę, po prostu był w wielu przypadkach zupełnie nieobecny. Sam system szkolenia też się zmienia, rozwijają się ośrodki szkolenia, dodatkowe kursy doskonalące, konferencje, a więc możliwości sięgania po różne formy doskonalenia są na pewno większe, niż to co było kiedyś, dawno temu. Konkluzja ostateczna jest taka, że idzie to w dobrym kierunku, zmienia się na plus i możemy w tej chwili już mówić o bardzo dobrym przygotowaniu jednostek PSP do działań, które są prowadzone przez nas na co dzień.

– Może trochę przesadzam, ale powoli strażak staje się takim „półlekarzem", bo kiedyś gasił głównie pożary, a teraz ratownictwo medyczne też jest bardzo istotne.

– To bardzo dobrze, to łączy w sobie zarówno przygotowanie sprzętowe, którego nie było 26 lat temu, np. torby i zestawy ratownictwa medycznego, jakie mamy teraz. Zmienił się system kształcenia, co jakiś czas odbywają się kursy i recertyfikacje. Mówimy oczywiście tylko o szkoleniu medycznym. Na pewno to wszystko jest na plus. Dzięki temu mamy ratowników dobrze przygotowanych do niesienia pomocy w podstawowym zakresie medycznym.

– PSP jest podstawowym filarem ochrony przeciwpożarowej, a co z jednostkami OSP?

– Mamy w naszym powiecie 33 jednostki OSP, jest to więc naprawdę bardzo duży potencjał, bo w sumie ratowników przygotowanych do działań ratowniczo– gaśniczych mamy w powiecie około 660. Doliczając jeszcze stu funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, to jest naprawdę ogromny potencjał. Dodam tylko, że wrześniowa sytuacja powodziowa, gdzie w krótkim czasie, w ciągu kilku dni odnotowaliśmy łącznie około 700 interwencji – te wszystkie interwencje byliśmy w stanie obsłużyć siłami znajdującymi się w zasobach powiatu wodzisławskiego. Dzięki temu, że właśnie te jednostki ochrony przeciwpożarowej (w tym OSP), są dobrze przygotowane, było to po prostu możliwe. Są one mobilne, dyspozycyjne i chętne do pracy, naprawdę ja zawsze chylę czoła przed społeczną działalnością druhów ochotników, że pojawiają się właśnie w tych sytuacjach, gdzie tego wymaga potrzeba chwili i są w stanie nieść pomoc wszystkim potrzebującym. Tak właśnie było we wrześniu. W tym roku przeżyliśmy jeszcze czerwcową wichurę i tam też praktycznie wszystkie jednostki były gotowe do niesienia pomocy. Wówczas w ciągu jednej nocy było prawie 300 interwencji.

– Pozostając w temacie OSP, czy jest jakaś tendencja spadkowa? Czy jednak ta liczba ludzi, którzy chcą bezinteresownie nieść pomoc, się nie zmienia?

– Na pewno obecnie nie ma jakichś takich ciężkich sytuacji, że któraś z jednostek boryka się z olbrzymimi problemami kadrowymi, aczkolwiek trzeba zauważyć, że jeżeli nie będą się pojawiać młodzieżowe drużyny pożarnicze w jednostkach, to ta wymienność pokoleniowa może być zachwiana. Tego się obawiam. Staramy się wychodzić z różnymi inicjatywami, by mobilizować młodzież, żeby interesowała się sprawami przeciwpożarowymi. Przykładem takiej inicjatywy z tego roku mogą być np. zawody najtwardszego strażaka. Do tej pory były one skierowane tylko i wyłącznie do seniorów. W tym roku zaproponowaliśmy właśnie takie zawody w podobnej formie, może nieco lżejszej i z humorem dla MDP i spotkało się to z dużym odzewem oraz zainteresowaniem. Będziemy wracać do tych pomysłów, nie wiem czy każdego roku, ale np. co dwa lata.

– Z tego co obserwuję, to dużo funkcjonariuszy PSP zaczynało swoją „przygodę" właśnie w MDP.

– Z pewnością dla niektórych to jest taki początek drogi w pożarnictwie, czy to właśnie w tym społecznym, związanym z funkcjonowaniem w OSP, czy PSP, którzy zawodowo oddają się temu fachowi, a początki mieli właśnie w MDP.

– Jak zatem młody człowiek z osiedla może zostać członkiem OSP? W sołectwie i dzielnicy wiadomo, gdzie iść i do kogo się zgłosić. A kiedy ktoś mieszka na osiedlu?

– Weźmy miasto Wodzisław Śląski. W samym mieście funkcjonuje pięć jednostek OSP. Mówiąc o osiedlu XXX– lecia czy Piastów najbliżej jest OSP Radlin II czy OSP Jedłownik, są też Kokoszyce, Zawada i Turzyczka. Wiadomo, że to wiąże się z pewnym dystansem do pokonania, ale myślę, że warto.

– W jakim kierunku będzie się rozwijać PSP? Już teraz są kolejne nowości, jak drony, quady. Będzie tak, że pojedzie samochód pierwszego wyjazdu, a za nim poleci dron? (śmiech).

– Trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie. Ale na pewno będzie się to zmieniało, będą ciągle nowe technologie, po które cały czas sięgamy. Kiedyś na przykład kamery termowizyjne zupełnie nie były używane. Obecnie to jest już na porządku dziennym. Te narzędzia zwiększają wachlarz naszych możliwości i profesjonalne bardziej efektywne przygotowanie do działań.

– A jakie są wyzwania przed komendantem PSP w Wodzisławiu? Na uroczystym apelu podczas przekazania władzy nowemu komendantowi mówił pan, że odchodzący komendant Misiura wysoko postawił poprzeczkę... Co trzeba zrobić w najbliższej przyszłości?

– Mam to szczęście obejmować komendę w dobrej kondycji. Także ten rok to było utrzymanie właściwie tego poziomu, który był. Aczkolwiek też trzeba zauważyć, że sprzęt się starzeje, że w przyszłym roku normatyw kończy się dla niektórych samochodów i trzeba myśleć o ich wymianie, aby zapewnić niezawodność funkcjonowania tego sprzętu. Jeśli chodzi o funkcjonowanie naszej komendy i strażnicy to należy zauważyć, że w naszych garażach robi się ciasno. To odzwierciedla dosyć dobrze, w jakiej kondycji lokalowej się znajdujemy. Potrzebne są na pewno inwestycje w to, żeby powstawały kolejne miejsca garażowe, aby można było w godnych warunkach pełnić służbę. Pewnym wyzwaniem dla mnie jest poprawienie warunków służby strażaków. Ze względu na to, że chcemy izolować od strefy czystej nasze szatnie z ubraniami bojowymi (nierzadko nasiąkniętymi gazami, dymem, czynnikami rakotwórczymi), są one wyniesione na zewnątrz w kontenerach tymczasowych. One doskonale spełniają swoją rolę, ale dalej jest to rozwiązanie tymczasowe. Docelowo trzeba myśleć o tym, aby znalazło się na to miejsce ogrzewane w jednym budynku, z jednej kotłowni. Zdaję sobie sprawę, że na to są potrzebne ogromne środki, których w tej chwili po prostu nie ma, ale mam nadzieję, że z biegiem lat to się zmieni.

– To w ostatnim pytaniu wróćmy jeszcze do powodzi, która miała miejsce we wrześniu. Proszę scharakteryzować działania strażaków.

– Było około 700 interwencji. Trzeba pamiętać, że powiat wodzisławski ma na swoim terenie dwie duże rzeki. To Odra i Olza, które niosą ze sobą w sytuacjach powodziowych duże zagrożenie. Prognozy oscylowały praktycznie na pograniczu, napięcie na pewno rosło i szczególnie mieszkańcy Olzy z dużym niepokojem patrzyli na stany wód. My oczywiście również monitorowaliśmy tę sytuację na bieżąco. Prognozy z Polskich Wód, które do nas docierały, wskazywały, że woda powinna mieścić się w obwałowaniach. To w jakiś sposób nas uspokajało, ale widzieliśmy, że na przykład na Olzie brakowało już tylko kilkadziesiąt centymetrów do tego, żeby woda zaczęła się przelewać nad koroną wałów. Trzeba pamiętać, że takie utrzymywanie się wysokich stanów rozmiękcza wały i może prowadzić do przerwania gdzieś ciągłości wału, a w konsekwencji rozlania się wody. Bardzo bacznie patrzyliśmy na to, w jakiej kondycji są wały. W miejscach, gdzie zaczynały się pojawiać przesiąkania, podejmowaliśmy działania i wzmacnialiśmy te miejsca. I może to też przyczyniło się do tego, że ta fala przeszła przez nasz powiat, ale nie narobiła zbyt dużych strat przy tych dwóch głównych dużych rzekach. Dochodziło jednak do lokalnych podtopień i także obfitych deszczy, które powodowały, że mieliśmy sporo problemów. Na przykład na terenie gminy Lubomia, Lubomka rozlała się tak, że w najgorszych miejscach woda sięgała aż po parapety. Tam więc sytuacja była dosyć nieciekawa. Tu na pewno z lokalnymi rzekami byłoby dobrze, aby pojawiły się inwestycje, które doprowadzą do tego, żeby w przyszłości unikać podobnych sytuacji. Ale oczywiście nie jest to zadanie PSP. Jesteśmy oczywiście w stałym kontakcie z jednostkami samorządowymi. Wiem, że na te tematy zwracano uwagę, szuka się sposobów rozwiązania tych problemów. Osobiście nadzorowałem przebieg sytuacji powodziowej u nas i w żadnym momencie nie było potrzeby wspierania się siłami z zewnątrz. Poradziliśmy sobie tutaj siłami powiatu wodzisławskiego.

Wywiad przeprowadził Fryderyk Kamczyk

Jacek Filas jest piątym komendantem wodzisławskiej zawodowej straży pożarnej.

eprasa.pl 4842422737

Wydarzenie swoimi występami tanecznymi uświetnił zespół Butterfly z UTW w Żorach

Tradycyjnie nie zabrakło spektaklu z humorem w wykonaniu Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych

Podczas Dnia Seniora można było zobaczyć widowiskowy pokaz mody w wykonaniu uczennic Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach

Hucznie obchodzili Dzień Seniora

RADLIN 13 listopada w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie odbył się Dzień Seniora podczas którego uhonorowano najbardziej aktywnych seniorów statuetkami Super Seniora. Atrakcji nie brakowało.

Imprezę uświetnił występ uczniów klasy pierwszej ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Radlinie, następnie uczennice Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych z Rydułtów zaprezentowały dwa pokazy mody: sukienek flamenco oraz ubrań inspirowanych muzyką oraz wodzisławską szkołą muzyczną.

Nie zabrakło również energicznych występów tanecznych. Na scenie wystąpił zespół Butterfly z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Żorach. Wieczór zakończyło przedstawienie w wykonaniu Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych w Radlinie pt. "Klachy pod familokiem".

Podczas wydarzenia uhonorowano najaktywniejszych seniorów statuetkami Super Seniora. W tym roku wyróżnienie trafiło do pani Elżbiety Wietechy oraz pana Edwarda Kominka.

AgaKa

Statuetki Super Seniora trafiły do Edwarda Kominka i Elżbiety Wietechy

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Mój syn ma 23 miesiące i chodzi do żłobka. Mąż i ja pracujemy. Od września ubiegłego roku korzystam z dofinasowania do żłobka, teraz mamy „aktywnie w żłobku", ale czy mogę złożyć wniosek o dodatkowe świadczenie aktywni rodzice w pracy? A jeśli nie mogę mieć obu świadczeń, to czy mogę zrezygnować z aktywnie w żłobku, by otrzymywać 1500 zł w ramach „aktywnie w pracy"?

Nie. Świadczenie aktywni rodzice w pracy nie przysługuje, jeśli dziecko uczęszcza do żłobka, przedszkola, klubu dziecięcego lub jest pod opieką dziennego opiekuna. Poza tym równocześnie (w tym samym miesiącu) można pobierać tylko jedno ze świadczeń – albo aktywnie w domu, albo aktywni rodzice w pracy, albo aktywnie w żłobku.

Jestem matką, która razem z mężem wychowuje bliźnięta, które mają 10 miesięcy. Nie pracuję, bo opiekuję się dziećmi. Pobieram 800+. Czy jak dzieci skończą 12 miesięcy, to otrzymam świadczenie aktywnie w domu na dwójkę bliźniąt?

Tak, ponieważ świadczenie aktywnie w domu w kwocie 500 zł miesięcznie przysługuje na każde dziecko w rodzinie, które ma 12 miesięcy, a jeszcze nie skończyło 35. miesiąca życia. Wniosek o świadczenie aktywnie w domu może pani złożyć najwcześniej w miesiącu, w którym dzieci kończą 12. miesiąc.

Pracuję na kopalni, jestem zatrudniony na stanowisku wyższego dozoru. Zostałem skierowany na kurs ratownika górniczego. Trwa on przeszło 2 tygodnie. Czy taki kurs muszę potem odrobić przy nabywaniu praw emerytalnych ze względu na wiek?

Okres kursów i szkoleń kierowanych przez pracodawcę, które pozostają w związku z wykonywaną pracą będą zaliczane do dniówek zjazdowych. Zatem nie trzeba odrabiać takich okresów.

Jestem na nauczycielskim świadczeniu kompensacyjnym. Zamierzam podjąć pracę. W związku z tym mam pytania, czy nowy pracodawca zatrudniający musi opłacać za mnie składki społeczne i zdrowotne, skoro mam już emeryturę?

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne ma charakter zaopatrzeniowy, przejściowy – ustaje z osiągnięciem wieku emerytalnego. Jest to świadczenie spoza systemu społecznego ubezpieczenia emerytalnego, jest finansowane z budżetu państwa. Nie jest to ani emerytura, ani renta.

Osoba pobierająca nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, która podejmie zatrudnienie na umowę o pracę podlega obowiązkowo wszystkim ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu, chorobowemu, zdrowotnemu. Podobnie w przypadku zatrudnienia na umowę zlecenie – z tym wyjątkiem, że przy umowie zleceniu ubezpieczenie chorobowe jest dobrowolne.

Pobieranie nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego nie stanowi żadnej podstawy do stosowania innego niż ogólnie obowiązującego schematu ubezpieczenia. Zatem pracodawca jest zobowiązany do rozliczania i opłacania składek za pracownika, który pobiera nauczycielskie świadczenie kompensacyjne wg ogólnie obowiązujących zasad.

Tak samo jest w przypadku wcześniejszej emerytury.

eprasa.pl 4842422737

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2024

OCZAMI ROWERONOWCÓW

Mój pierwszy raz w RowerON, pierwsza wyprawa z rowerem koleją, pierwsze wojaże po czeskich, kapitalnych ścieżkach, pierwsze górskie podjazdy (trasa Cieszyńska czy choćby Ostra Hurka), nowo odkryte, piękne śląskie tereny. Także, jeszcze raz dzięki RowerON, tym razem za zdobyte doświadczenie :) Wyzwanie RowerON to cudowna podróż, bagaż pozytywnych wrażeń i emocji. Wsiadajcie na koło, będzie wesoło!

p. Jarosław

Po 20 latach siedzenia za biurkiem RowerON zmotywował mnie do nasmarowania łańcucha, napompowania kół i ruszenia w trasę (i to niejedną). Łatwo nie było, ale ogromna motywacja sprawiła, że każdą z 16 tras tegorocznego wyzwania kończyłem z ogromną satysfakcją i z niecierpliwością czekałem na kolejną wycieczkę po przepięknej, a jednocześnie mało znanej mi okolicy. Dzięki RowerON udało mi się także zrealizować cel, który od zawsze był tylko w sferze marzeń - pokonanie bariery 100 km na rowerze. Podsumowując - plan wykonany na 120%!

p. Tomasz

Dziękuję Wam z całego serca, za 16 szlaków pełnych przygód. Za każdy kilometr i podjazd stromy, za piękne widoki i zjazd szybki. Każda chwila na przejażdżkach była unikatowa, ciekawa i pełna radości. Szczególnie, że wszystkie przejechałem w towarzystwie żony. Do zobaczenia w przyszłym roku, na pewno będę, z rowerem i żoną, gotowy do jazdy.

p. Grzegorz

16 tras to było mega wyzwanie, ale satysfakcja po każdej przejechanej bezcenna! Zwiedzanie cudownych miejsc na rowerze, o których nigdy wcześniej nie słyszałam, a były tak blisko, to chyba największa frajda! Dumna jestem z każdego przejechanego kilometra i z mojego kochanego roweru trekkingowego, że dał radę. A najbardziej dumna z tego, że udało się nam przejechać RowerON całą rodzinką, to było dopiero wyzwanie, ale udało się. Cała nasza trójka jest THE BEST.

p. Izabela

ZAPRASZAMY na piątą jubileuszową edycję w przyszłym roku!

Pierwszy raz na RowerON, z takim wyzwaniem i to na rowerze! Wszystkie słabości zaliczone: pot, łzy, śmiech, zadyszki, palpitacje, trzęsące się nogi i ręce, ból i zakwasy! Upał, deszcz, ulewa, błoto, duuużo błota. Ale było warto! Super trasy i piękne widoki wszystko rekompensowały. Niby te wszystkie miejsca znamy, ale odkrywałam je na nowo. Nigdy bym nie przypuszczałam, że po 50-ce powrócę na rower i będzie mi żal, że sezon się kończy. Wrócę na kolejny RowerON i zabiorę znajomych. Pozdrawiam wszystkich którzy to wymyślili i planują te cudowne trasy!

p. Edyta

Nigdy bym nie przypuszczał że doczekam roku, kiedy to żona będzie wyciągać mnie na rower! Planować trasy i wyjazdy! Panowie i Panie, organizatorzy i organizatorki: RowerON to jest SZTOS. Świetne trasy, zróżnicowane nawierzchnie, widoki, nowe znajomości. Oczywiście było narzekanie (żona), pot i ból, ale na koniec DUMA, że udało się! I apetyt na więcej. Dziękuję i czekamy na kolejne wyzwania. Na pewno nie był to nasz pierwszy i ostatni RowerON!

p. Tomasz

Po raz drugi udowodniłem sobie, że wiek to tylko liczba. W tym roku kończę 70 lat, a pokonałem wszystkie trasy RowerON-u, zrobiłem Challenge i jeszcze było mi mało.

p. Teofil

Wrażenia i komentarze uczestników z tras RowerON 2024

rowerON

PARTNER STRATEGICZNY
ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI
EXTRAL ALUMINIUM
Racibórz 1217
powiat raciborski
medhouse
TOKAI COBEX

PARTNERZY
CARBONARIUM
PKS RACIBÓRZ
Wodociągi Raciborskie
FACTORY
DOBRY DOM
bruk
MAXI HOME
JANETA
PURMO
BOLERO
SZYPUŁA
TAURUS
WISŁANKA
scanmed
MAX Premium Burgers
TAXI NRI
START BIKE www.startbike.pl
Jastrzębie-Zdrój
MIKOŁÓW ogród życia
Cieszyn robi wrażenie
GMINA NĘDZA
strumień

POMYSŁ I REALIZACJA
nowiny.pl
nowiny RACIBORSKIE
nowiny WODZISŁAWSKIE
nowiny ŻORSKIE
nowiny JASTRZĘBSKIE
MAGAZYN nowiny.pl RYBNICKI
JastrzebieOnline.pl
eŻORY
DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI
RTK
VANESSA FM
TVS

Jeśli masz firmę/instytucję i chcesz zostać sponsorem jubileuszowej 5 edycji największej imprezy rowerowej w regionie, napisz do nas na roweron@nowiny.pl. Mamy super pakiety sponsorskie dla firm/instytucji!

eprasa.pl 4842422737

TEKST SPONSOROWANY

Uczcili Narodowe Święto Niepodległości. Były kwiaty, przemarsz, msza św. i koncert

LUBOMIA Uroczyste obchody święta niepodległości rozpoczęły się w Lubomi złożeniem kwiatów przy pomniku bojowników o wolność Polski na cmentarzu parafialnym. Nie zabrakło licznych pocztów sztandarowych oraz delegacji.

Święto Niepodległości w Lubomi rozpoczęło się złożeniem kwiatów pod pomnikiem bohaterów walki o wolność Polski i przemarszem do kościoła na mszę świętą.

Zastępca wójta Bogdan Burek oraz przewodnicząca Rady Gminy Lubomia Maria Franiczek złożyli kwiaty przy pomniku bojowników o wolność Polski

Po złożeniu kwiatów delegacje i mieszkańcy przeszli do kościoła w uroczystym pochodzie wraz z orkiestrą i mażoretkami. W kościele pw. Św. Magdaleny proboszcz ks. Jacek Starosta odprawił mszę świętą w intencji Ojczyzny. Proboszcz mówił o potrzebie pielęgnowania wartości: Bóg, honor i Ojczyzna. – Trzeba nam prosić, aby Bóg swoją łaską pomógł nam nieść te wartości przyszłym pokoleniom, aby nasz naród nie zagubił się w świecie i nie stracił swojej tożsamości – mówił ks. Jacek Starosta. Msza odbyła się także w intencji wszystkich poległych w obronie wolności Polski, bo jak zaznaczył celebrans, także obecnie polscy żołnierze giną, m.in. w obronie polskiej granicy.

Po mszy wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli do budynku Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji Lubomia, gdzie przygotowano poczęstunek oraz koncert. Wystąpiła MIX Orchestra Gminy Lubomia, którą kieruje Adam Bober. Orkiestra zagrała piosenki patriotyczne wraz z solistami Nadią Bober i Kamilem Klimkiem. Zabrzmiały m.in. utwory „Z młodej piersi się wyrwało", „My pierwsza brygada", „Rota", ale także motyw muzyczny z filmu „Jak rozpętałem drugą wojnę światową" – utwór Andrzeja Żarneckiego „Róża czerwono, biało kwitnie bez".

Młodzi wykonawcy podczas koncertu patriotycznego otrzymali upominki

Podczas koncertu wystąpił także Chór Echo i utalentowana młodzież: Paulina Pałac, Mikołaj Czmiel, Klara Tomanek, Anna Tomanek oraz Oliwia Widenka. Podczas koncertu wręczono także upominki dla młodych wykonawców, reprezentujących szkoły podstawowe w Lubomi i Syryni.

W obchodach Święta Niepodległości wzięli udział przedstawiciele władz gminy na czele z zastępcą wójta Bogdanem Burkiem i przewodniczącą rady gminy Marią Franiczek, powiatu na czele ze starostą Leszkiem Bizoniem oraz radną powiatową Krystyną Kuczerą, a także dyrektorzy i kierownicy gminnych jednostek i placówek oświatowych. Wicewójt Bogdan Burek podziękował młodym artystom, jednocześnie życząc wszystkim mieszkańców owocnego dalszego świętowania Dnia Niepodległości.

(ska)

Escape room i spotkanie autorskie z Anną Podsiadło z okazji Nocy Bibliotek

LUBOMIA Noc Bibliotek to wielkie święto bibliotek i czytania. Nie inaczej było w Gminnej Bibliotece Publicznej w Lubomi.

– Hasło tegorocznej akcji to „Moc bibliotek" (Noc Bibliotek – Noc czytania – Moc czytania – Moc Bibliotek). Noc Bibliotek to wielkie święto bibliotek i czytania (funkcjonuje od 2015 r.), to ogólnopolska akcja w niekonwencjonalny sposób zachęcająca do korzystania z zasobów bibliotek jako najbardziej otwartych i dostępnych instytucji kultury z ofertą dla osób w każdym wieku, miejsc wspólnych, łączących ludzi, lokalnych centrów żywej kultury i edukacji. Biblioteki w całej Polsce przy wsparciu promocyjnym i merytorycznym organizatorów, przygotowują dla czytelników specjalne wydarzenia – informuje nas Joanna Pytlik Primus, dyrektor biblioteki w Lubomi.

– W tym roku z okazji Nocy Bibliotek zorganizowaliśmy w naszej bibliotece escape room – bajkowy świat Krainy Lodu dla dzieci oraz spotkanie autorskie dla dorosłych. Escape Room to działanie polegające na tym, że w danym pomieszczeniu (u nas biblioteka), w którym ukryte są zagadki, zamyka się grupę odkrywców. Ich zadaniem jest odnajdywanie zagadek, rozwiązywanie ich, a w efekcie końcowym znalezienie klucza i wydostanie się na zewnątrz. Często rozwiązywanie zagadek ograniczone jest określonym limitem czasowym. Escape room to doskonały sposób zachęcenia dzieci do myślenia logicznego (zagadki), sprawdzenia się w sytuacji stresowej (ograniczenie czasowe działa cuda) oraz zachęcenie do sięgania po książki. Oczywiście escape room to świetna zabawa – nie tylko dla uczestników, ale również organizatorów. Na regałach między książkami ukryte zostały stacje, które dzieci musiały odnaleźć . Przy każdej z nich znajdowała się koperta z kolejnym numerem i elementami puzzli oraz fragmenty tekstów bajki niezbędne do rozwiązania krzyżówki. Były również fotografie postaci z bajki i specjalna magiczna sceneria – dodaje pani dyrektor.

W tym roku z okazji Nocy Bibliotek zorganizowaliśmy w naszej bibliotece escape room – bajkowy świat Krainy Lodu dla dzieci oraz spotkanie autorskie dla dorosłych – mówi dyrektor Joanna Pytlik Primus

– Uczestnicy escape – roomu świetnie poradzili sobie z rozwiązywaniem zadań i zagadek. Na finiszu pokoju zagadek czekał na dzieci słodki poczęstunek (batoniki), a na koniec wydarzenia dzieci wykonały i ozdobiły swoje własne zakładki do książek z cytatem–mottem escape roomu : „Biblioteka ma w sobie coś magicznego. Jest niczym portal do wielu różnych światów" (Amo Jones) – mówi Joanna Pytlik Primus.

Było też coś dla dorosłych

– Nie zapomnieliśmy również w tym czasie o naszych dorosłych wiernych czytelnikach. W ramach działającego już od roku Dyskusyjnego Klubu Książki Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubomi – „Klub Dorosłego Czytelnika" zorganizowane zostało spotkanie autorskie z Anną Podsiadło. Anna Podsiadło pochodzi z Sosnowca. Jest Zagłębianką, choć „godać" po śląsku również potrafi. Uwielbia słuchać muzyki, szczególnie na koncertach. Nie potrafi pracować w ciszy. Inspiracje do swoich książek czerpie z obserwacji otoczenia. Uważa, że życie pisze najlepsze scenariusze… i książki. Prywatnie żona, mama 7–letniej Klary, miłośniczka fitnessu i dobrego jedzenia. Ze wszystkich słodyczy najbardziej lubi jeść… burgery. Dziękujemy za przybycie i obecność na spotkaniach tym najmniejszym i dorosłym czytelnikom i zapraszamy pozostałych mieszkańców Gminy na kolejne ciekawe wydarzenia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Lubomi. Spotkanie udało się zorganizować dzięki pomocy finansowej programu Gminy Lubomia – informuje pani Pytlik Primus.

(FK)

eprasa.pl 4842422737

Uczcili Święto Niepodległości z orkiestrą

RADLIN W Radlinie odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Niepodległości, w których udział wzięli zarówno radni miejscy, jak i powiatowi. Wśród zgromadzonych znaleźli się m.in. wieloletnia burmistrz Barbara Magiera, która po raz pierwszy uczestniczyła w uroczystości jako członkini delegacji Powiatu, oraz radny sejmiku wojewódzkiego Bronisław Karasek.

W uroczystościach udział wzięły liczne poczty sztandarowe i delegacje.

Delegacja władz miasta wraz z radnym sejmiku Bronisławem Karaskiem

Podczas wydarzenia burmistrz Radlina, Zbigniew Podleśny, odniósł się do trudnej i skomplikowanej historii mieszkańców Górnego Śląska, których losy nierozerwalnie splatają się z walkami o niepodległość Polski. W swoim przemówieniu podkreślił różnorodność regionu i wagę wspólnoty, nawiązując do dewizy Unii Europejskiej „Zjednoczeni w różnorodności".

– Jesteśmy różni, ale wspólnie tworzymy naszą małą Ojczyznę – mówił burmistrz Zbigniew Podleśny. Wskazał również na wdzięczność jako najważniejsze przesłanie tego dnia, przypominając, że powinniśmy ją czuć nie tylko wobec przodków, ale także wobec siebie nawzajem, rodziny i najbliższych.

Po uroczystości delegacje różnych organizacji, w tym górniczych związków zawodowych z radlińskiej kopalni, organizacji pozarządowych i radlińskich instytucji miejskich, złożyły kwiaty przed pomnikiem. Oprawę muzyczną wydarzenia tradycyjnie zapewniła Orkiestra Górnicza „Marcel", której występ podkreślił uroczysty charakter obchodów.

źr. Urząd Miasta Radlin

Wędkarz z Jastrzębia chciał się ogrzać, a doszło do zatrucia

ODRA Wędkarz chciał się ogrzać w samochodzie, użył butli gazowej. Doszło do tragedii. Nieprzytomnego mężczyznę znalazł jego znajomy. Okazało się, że mieszkaniec Jastrzębia nie żyje.

W poniedziałek (11.11.) po 9:00 wodzisławska policja otrzymała zgłoszenie od mężczyzny, którego znajomy znajdował się wewnątrz samochodu zaparkowanego na działce przy zbiorniku wodnym przy ul. Głównej w Odrze. – Według zgłaszającego, znajomy nie dawał żadnych oznak życia. Policjanci na miejscu wstępnie ustalili, że doszło do nieszczęśliwego wypadku, wykluczono udział osób trzecich. Wędkarz chcąc się w samochodzie ogrzać, użył turystycznej butli gazowej. Do jego zgonu doszło najprawdopodobniej w wyniku zatrucia tlenkiem węgla wydobywającym się z butli – przekazuje ustalenia oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Decyzją prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim ciało 63– letniego mieszkańca Jastrzębia–Zdroju zostało zabezpieczone do sekcji zwłok. Dalsze czynności w sprawie będą prowadzili, pod nadzorem prokuratury, gorzyccy policjanci.

(sqx)

Prezydent Kieca i wójt Adamczyk otrzymali medale za zasługi dla Policji

WODZISŁAW ŚL., GODÓW Decyzjami Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, medalami za zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań Policji uhonorowani zostali prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca i wójt Godowa Mariusz Adamczyk.

W środku komendant powiatowy Policji w Wodzisławiu Śląskim, z lewej strony prezydent Wodzisławia Śląskiego, a z prawej wójt Godowa. Fot. KPP Wodzisław Śląski

W piątek w śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyła się uroczystość związana z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Wręczono awanse, odznaczenia państwowe i resortowe oraz odznaki honorowe zasłużonym policjantom i pracownikom cywilnym. Przyjęto także ślubowania nowych mundurowych.

Podczas uroczystości pięcioro przedstawicieli władz samorządowych, służb mundurowych oraz innych instytucji zostało uhonorowanych Medalami za Zasługi dla Policji.

Decyzjami Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Medalami za zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań Policji uhonorowani zostali samorządowcy z Wodzisławia Śląskiego i Powiatu Wodzisławskiego. Medalem srebrnym za Zasługi dla Policji został odznaczony Prezydent Miasta Wodzisławia Śląskiego, Mieczysław Kieca. Medalem brązowym za Zasługi dla Policji został odznaczony Wójt Gminy Godów, Mariusz Adamczyk. Medale wręczył Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach nadinspektor Mariusz Krzystyniak, gratulując i dziękując samorządowcom za wzorową współpracę z wodzisławską Policją.

Medal za Zasługi dla Policji został ustanowiony ustawą z dnia 7 czerwca 2001 r. jako odznaczenie za wybitne zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań Policji. Przyznany jest przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zgodnie z ustawą odznaczenie to może być nadawane za inicjowanie lub organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw lub wykroczeń, zjawiskom kryminogennym oraz podnoszenie sprawności działań Policji swoim postępowaniem, pracą lub służbą.

Gratulacje i podziękowania za wzorową współpracę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców złożył odznaczonym Komendant Powiatowy Policji w Wodzisławiu Śląskim, inspektor Dariusz Zajda.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

SZPITAL POWIATOWY
w Wodzisławiu Śląskim
Szpital 44– 300 Wodzisław Śląski ul. 26 Marca 51

podaje do publicznej wiadomości, iż od dnia **11.12.2024r.** na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **www.zoz.wodzislaw.pl** udostępniony będzie wykaz pomieszczeń przeznaczonych do wynajęcia oraz wykaz pojazdów do zbycia w drodze złomowania.

eprasa.pl 4842422737

Paweł PORWOŁ

TROPEM LEGEND

Zagadkowy Kopiec w Lubomi (cz.4)

Kolejna legenda mówiąca o powstaniu Kopca dotyczy również wojen ze Szwedami, a konkretnie tzw. „potopu szwedzkiego". Przygotował ją urodzony w Lubomi w 1912 roku Brunon Strzałka, nauczyciel i długoletni dyrektor Liceum dla Pracujących w Raciborzu, i zamieścił w książce Godki i bojki śląskie [Opole 1976; Lubomia 2003].

Kopiec w zimowej odsłonie

Pisząc niegdyś o sobie, Brunon Strzałka ujawnił, że będąc już na emeryturze i mając dużo wolnego czasu, zajął się spisywaniem bajek, podań, legend w gwarze śląskiej, które opowiadali mu w dzieciństwie jego dziadek i ojciec. Wśród tych zasłyszanych wówczas przez niego opowiadań znalazła się też niewątpliwie legenda o wojnach ze Szwedami, o których głośno było w historii Polski, i kojarząca Kopiec właśnie z nimi; być może była to ta sama legenda, która została przytoczona wyżej. Strzałka wykorzystał więc ów motyw autentycznie ludowej legendy o wielowiekowym zapewne rodowodzie i stworzył na jej kanwie własną opowieść. Nawiązał w niej jednak do znanego z okresu „potopu szwedzkiego" faktu ucieczki wówczas króla polskiego Jana Kazimierza przed Szwedami na Śląsk. Co więcej, urozmaicił ów fakt zmyślonym przez siebie atakiem Szwedów na orszak monarchy, któremu z pomocą przyszli chłopi z Lubomi i Syryni. Wykorzystał także w swojej opowieści najbardziej popularny w legendach o tajemniczym Kopcu wątek usypania go z ziemi przyniesionej na końcach żołnierskich szabel.

Opowieść B. Strzałki nie tylko z racji „młodego" wieku odstaje od innych legend o Kopcu, ale i również dlatego, że jest stosunkowo obszerna. Jak bez mała wszystkie jego „godki i bojki", tak i ta legenda, nosząca tytuł „Jak Libomicy i Syrynicy polskiego króla obronili", ma charakter narracyjny. Opowiada ją stary Wincynt Szczygieł zebranym w karczmie przy piwie karlusom, którzy chcieli wiedzieć, jak to z tym powstaniem Kopca było, „bo tego w żodnej książce ni ma. Joch zaś – zapewniał ich Szczygieł – wszystko słyszoł od mojego starzyka, a mój starzyk zaś to słyszeli od swojego starzyka". Oto, co stary Szczygieł wiedział o powstaniu Kopca.

Za panowania w Polsce króla Jana Kazimierza (1648– 1668), na nasz kraj najechały wojska szwedzkie i niczym „potop" rozlały się po całym jego terytorium. Król musiał uciekać z kraju i udał się wraz ze swoimi wiernymi żołnierzami na Śląsk. Kiedy Szwedzi dowiedzieli się o tym, zaczęli go ścigać. Droga ucieczki Jana Kazimierza prowadziła do Raciborza, ale zanim tam dotarł, nastała noc, którą zdecydował się spędzić w lesie lubomskim. Wieść o ucieczce króla polskiego przed Szwedami i jego pobycie w lesie pod Lubomią szybko rozniosła się po okolicy, więc kiedy ten udał się na spoczynek, „Libomicy i Syrynicy dowali pozór, jezi jakie Szwedy nie jadą". Noc minęła spokojnie, ale nazajutrz Szwedzi jednak pojawili się pod Grabówką i trzeba było stawić im opór. Początkowo „Libomicy i Syrynicy pokryli się po krzokach i patrzą, co też to z tego bydzie?", ale gdy zobaczyli, że król jest w niebezpieczeństwie, „tóż wyskoczyli z tych krzoków z widłami, cepami, kosami, kłonicami i co tam kiery mioł pod ręką i dalej na tych Szwedów ze zadku". Stał tam zaś „taki jeden szwedzki jenerał, co sie nie bił, jeno wydowoł rozkazy i kierowoł cołką bitwą", no to smolorz [wypalacz smoły z drzewa] z Lubomi zdzielił go żelaznym kopoczem w głowę, a jakiś Syrynik dokończył sprawę widłami. Kiedy Szwedzi zorientowali się, że ich generał nie żyje, to „ciepli się na tych Libomików i Syryników", ale ci widząc, że król tymczasem umknął do Raciborza, nie zamierzali się dłużej bić „jeno sie porozlatowali po lesie". Jak tylko bitwa się zakończyła, „to zebrało sie cołkie szwedzkie wojsko na takiej wysokiej kępie między Lubomią a Syrynią", wykopali tam grób i pochowali w nim swojego zabitego wodza. Musiał to być „jakiś książę z bardzo wysokiego rodu" i bliski znajomy króla szwedzkiego, gdyż ten rozkazał go uczcić usypaniem kopca na jego grobie w taki sposób: „kożdy szwedzki wojok mo na koniec szabli, co sie nazywała rapier, wziąć na dole trochę ziemi, iść kole tego grobu i nasypać ją na grób. [...] Jak już wszyscy przeszli, to z tej ziemi powstoł taki wielki, na pięć metrów wysoki kopiec, kiery przetrwoł aż do dziś dnia".

Taka więc jest historia powstania Kopca na „wysokiej kępie" pomiędzy Lubomią i Syrynią, opowiedziana karlusom przez starego Wincenta Szczygła, który nie omieszkał też zaznaczyć, że „ten kopiec to tam nie jest byle jaki kopiec, jeno pamiątka z tych czasów, jak Libomicy i Syrynicy polskiego króla przed Szwedami obronili". Jej dłuższe streszczenie nie bez powodu przeplatane jest oryginalnymi cytatami i licznymi wtrąceniami językowymi. Jest to bowiem zabieg celowy, mający zwrócić uwagę na piękną śląską gwarę z narzeczem lubomsko–syryńskim, jaką jest napisana.

Po tych uwagach dotyczących „godki" B. Strzałki o powstaniu Kopca, pora przejść do innych jeszcze legend z tym obiektem związanych. Otóż bardzo zbliżony do powyższej opowieści, mówiącej o usypaniu Kopca podczas tzw. „potopu szwedzkiego", jest wariant przypisujący to dzieło żołnierzom króla Jana III Sobieskiego, maszerującym przez tutejsze ziemie z odsieczą na Wiedeń, którzy żegnając się z nagle zmarłym i pogrzebanym w tym miej-

eprasa.pl 4842422737

scu współbratem, usypali na jego grobie tę pokaźną hałdę z ziemi przyniesionej znów na końcach swych szabel.

Inna z kolei legenda mówi, że w Kopcu tym leżą zamordowani w okresie Wiosny Ludów chłopscy powstańcy z pobliskiego folwarku Grabówka. Taką informację można spotkać w artykule krajoznawczym z 1960 roku o poznawaniu uroków ziemi raciborskiej, autorstwa Jerzego Pająka. Twierdzi on nawet, że jest to wręcz najbardziej rozpowszechniona legenda wśród okolicznej ludności. Chociaż trudno się z taką opinią autora zgodzić, to ponieważ jego publikacja także mówi o powstaniu Kopca, należy przytoczyć tu odnośny fragment artykułu: „Polnymi drogami koło Brylowca [chodzi zapewne o teren tzw. Buglowca, położony w okolicy dużego skrzyżowania na zachodnim krańcu Syryni, którego nazwa wzięła się od nazwiska właścicieli stojącego tam w przeszłości młyna – Buglów] i przez wieś Syrynia dojechaliśmy do wzgórza powstańców chłopskich z 1848 r. Wokół tego wzgórza krąży dużo legend. Najbardziej wśród ludności rozpowszechniona jest legenda, że w usypanym sztucznie kopcu leżą zamordowani chłopscy powstańcy z pobliskiego folwarku Grabówka (ówczesnej majętności księcia von Lichnowskiego). Potwierdza ten fakt istnienie starożytnej stuletniej lipy wyrosłej na kopcu powstańczym”, kończy J. Pająk swój artykuł zatytułowany Poznajemy Ziemię Raciborską, zamieszczony w „Biuletynie Nauczyciela Opolskiego” z 1960 roku.

Tyle o Kopcu, znajdującym się na wzgórzu pomiędzy Syrynią a Lubomią i Grabówką, mówią dostępne legendy i podania, których oryginalne teksty można w całości przeczytać lub dowiedzieć się o takowych z różnych wzmianek pisanych. Być może jest ich jeszcze więcej, ale już ilość przytoczonych jest zaskakująco duża.

Generalnie wszystkie z wymienionych tu legend czy podań jednoznacznie twierdzą, co należy szczególnie podkreślić, że Kopiec stanowi zbiorową mogiłę ofiar walki stoczonej z najeźdźcą, lub pojedynczy grób jakiegoś zmarłego dowódcy wojskowego, czy innego wodza. Różny jedynie podają czas powstania Kopca, wiążąc go z różnymi okresami i wydarzeniami historycznymi. Charakterystyczne jest też, iż we większości z nich powtarza się ten sam sposób usypania Kopca przez współtowarzyszy pochowanego żołnierza – z grudek ziemi przyniesionej na końcach swych szabel. Motyw ten, poniekąd symboliczny, zasługuje na uwagę, bo przywodzi na myśl prastary zwyczaj żegnania zmarłego przez uczestników pogrzebu rzuceniem szczypty ziemi na jego ciało, trumnę czy grób.

BRUNON STRZAŁKA
(1912– 1977)

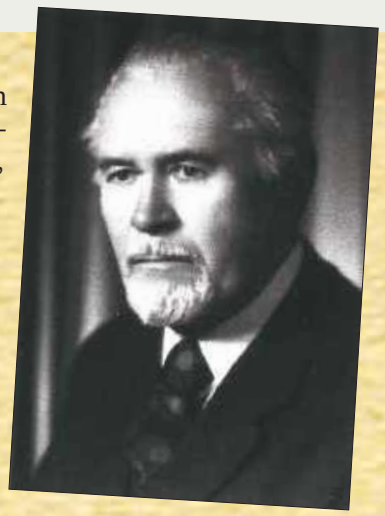

Nie występuje tu jednak jako oryginalny i odosobniony zwyczaj, gdyż w nieco zmienionej, acz bardzo podobnej, wersji można go również spotkać w innych rejonach zarówno Śląska Górnego, jak i Śląska Cieszyńskiego, a co znamienne – łączonego zazwyczaj ze Szwedami i wojną trzydziestoletnią. I tak, dla przykładu, we wsi Pniów w gminie Toszek w powiecie gliwickim, znajduje się spory kopiec ziemny, który – jak twierdzą archeolodzy – stanowi relikt późnośredniowiecznego gródka stożkowego (drewniano–ziemnej budowli obronnej). Obrósł jednak przez wieki licznymi legendami, a jedna z nich głosi, że jest on mogiłą szwedzkiego także nolens volens generała, który zginął na tych terenach prawdopodobnie podczas wojny trzydziestoletniej. Postanowiono pochować go w pobliżu miejsca, gdzie poniósł śmierć, a każdy z jego żołnierzy, których musiało być mnóstwo, przyniósł w swoim hełmie garstkę ziemi i rzucił na mogiłę, w efekcie tego powstał wysoki kopiec. Podobno do dziś w księżycowe noce spotkać można w jego sąsiedztwie zjawę generała, opłakującą swą śmierć na obczyźnie. Zmarły nie może bowiem zaznać spokoju i długo jeszcze musi pokutować za popełnione przestępstwa. Niespokojnie jego cień przechadza się tu i tam, a kiedy wiatr porusza gałęziami, dają się słyszeć jęki i westchnienia.

Z kolei w Stonawie na Śląsku Cieszyńskim w Czechach wznosi się niewielki pagórek, zwany oficjalnie Szwedzkim Kopcem lub po czesku Svèdsky Kopec, będący według miejscowych podań ludowych zbiorową na odmianę mogiłą żołnierzy szwedzkich, poległych w tamtejszej okolicy także podczas wojny trzydziestoletniej. Kiedy wojska szwedzkie szykowały się do opuszczenia tych terenów, zabitych żołnierzy zniesiono w jedno miejsce, gdzie mieli być pogrzebani, i zanim kolumna wojskowa wyruszyła w dalszą drogę, każdy żołnierz nabrał w garść nieco czarnej ziemi i przechodząc obok tego miejsca, rzucał ją na ułożone do wiecznego snu ciała swych towarzyszy. W ten sposób powstał nad zwłokami spory, mogilny kopiec.

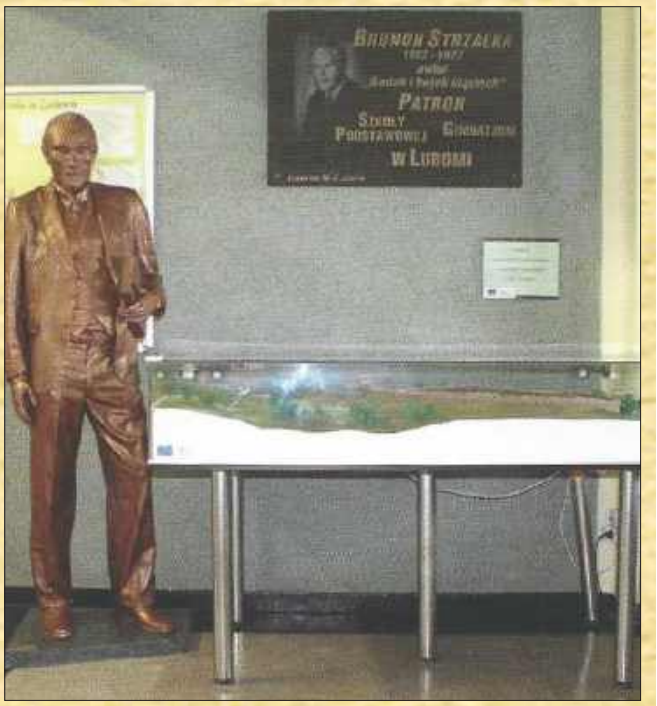

Rzeźba Brunona Strzałki i poświęcona mu tablica pamiątkowa w hallu Szkoły Podstawowej w Lubomi

Również na Śląsku Cieszyńskim, a konkretnie pod samym Cieszynem, znajduje się niezbyt duży kopiec, na którym aż do roku 1964 rosła stara, rozłożysta lipa, a którego historia powstania przypomina jako żywo historię zaistnienia „naszego” Kopca znad Grabówki. Podobno bowiem jest on również mogiłą poległego w czasie wojny trzydziestoletniej szwedzkiego żołnierza, usypaną rękoma jego współtowarzyszy. Później na szczycie tak powstałego kopca zasadzono młodą lipkę, która z biegiem lat wyrosła na potężne drzewo. Na początku lat 60. XX wieku było ono już jednak tak mocno spróchniałe, że zagrażało bezpieczeństwu użytkowników biegnącej obok kopca drogi. Zdecydowano się więc je ściąć, i przy okazji natrafiono na tkwiące w ziemi pod jego korzeniami ludzkie kości.

Można wreszcie wspomnieć jeszcze o kopcu znajdującym się w bliższej okolicy Lubomi, a mianowicie w Szerokiej (obecnie dzielnicy Jastrzębia– Zdroju, na którego szczycie ustawiona jest statua Matki Boskiej Królowej Pokoju, ufundowana w 1768 roku, a w którym według istniejącej na jego temat legendy „są pochowani szwedzcy generałowie w złotych zbrojach” [Bugaj M., Białecka H., Białecki L., Kopiec w Szerokiej i szwedzcy generałowie w złotych strojach, „Rocznik Muzealny”, Żory 2023]. Nie podaje co prawda owa legenda, ilu tych szwedzkich generałów w tym kopcu spoczywa i kiedy ich tam pochowano, ale można się domyślać, że zapewne podczas również wojny trzydziestoletniej albo „potopu szwedzkiego”.

Po przedstawieniu powyższych legend i podań na temat interesującego Kopca, pora przejść obecnie do skonfrontowania ich treści z przekazami historycznymi, co ułatwi znalezienie owych przysłowiowych ziarenek prawdy tkwiących w tych utworach i pozwoli odpowiedzieć w jakiejś mierze na nurtujące pytanie, czym tak naprawdę jest ten zagadkowy Kopiec.

Bitwa ze Szwedami w inscenizacji uczniów Szkoły Podstawowej w Lubomi

eprasa.pl 4842422737

DZIEŃ PLACKA ziemniaczanego w Bukowie

BUKÓW Na zajęciach, które odbyły się w wiejskim domu kultury dzieci miały okazję same przygotować placki ziemniaczane.

Zajęcia prowadziła Aleksandra Cmok, która jest również szefową koła gospodyń wiejskich w Bukowie.

– Dzieci od podstaw same przygotowały placki. Cieszę się z takich spotkań, dzieci szybko się uczą i cieszą się z naszych wspólnych cyklicznych działań – powiedziała Aleksandra Cmok.

13 listopada obchodzony był dzień placka ziemniaczanego, potrawa ta kojarzona jest z kuchnią polską ale ma również odpowiedniki w wielu krajach.

– Placki ziemniaczane to potrawa, która ma długą tradycję w wielu kulturach. Z reguły kojarzone z kuchnią polską, mają również swoje odpowiedniki w innych krajach – np. szwajcarskie „Rösti" czy niemieckie „Reibekuchen". Historia placków ziemniaczanych sięga XVIII w., kiedy ziemniaki zaczęły zyskiwać na popularności w Europie. Pierwotnie były daniem spożywanym przez biedniejsze warstwy społeczeństwa, ponieważ ziemniaki były tanie i ogólnodostępne, a placki stanowiły szybki i pożywny sposób na ich wykorzystanie. Z biegiem czasu placki ziemniaczane stały się jedną z ulubionych potraw wielu narodów, zmieniając się w danie, które serwuje się na przeróżne sposoby – czytamy na Facebooku w komunikacie Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno–Spożywczych. **(FK)**

Przygotowywanie placków cieszyło się sporym zainteresowaniem i wywołało wiele radości. *FOT. WDK BUKÓW*

Ponad 40 osób zjechało na Wilchwiańskie Łowy

WODZISŁAW ŚL. Po raz pierwszy w dzielnicy Wilchwy zorganizowano turniej łuczniczy – Wilchwiańskie Łowy. Była to inicjatywa Rady Dzielnicy Wilchwy oraz radnego Mariusza Blazego, w którą organizacyjnie włączyła się grupa Łucznicy Zawada.

Mimo przejmującego zimna mali i duzi uczestnicy mieli sporo frajdy podczas turnieju Wilchwiańskie Łowy

Wilchwiańskie Łowy były jesiennym turniejem łuczniczym, który przyciągnął ponad 40 osób z Wodzisławia i okolicy. Sporą grupę zawodników stanowiły dzieci i młodzież, co pokazuje, że popularyzowane w mieście łucznictwo zyskuje coraz więcej pasjonatów oraz jest ciekawą formą spędzania czasu, angażującą najmłodszych.

Zawodnicy mieli do pokonania krótką, ale ciekawą trasę, na której ulokowano tarcze 2D (płaskie) z wizerunkami zwierząt oraz tarcze 3D – gumowe figury naturalnych rozmiarów. Zadaniem łuczników było trafienie w punktowane strefy. Na najlepszych uczestników czekały upominki i medale w kategoriach wiekowych oraz sprzętowych. Mimo niesprzyjającej pogody i uporczywego chłodu, wydarzenie cieszyło się ogromnym powodzeniem. Łucznicy Zawada, którzy włączyli się w organizację już teraz zapraszają na turnieje w przyszłym roku, po przerwie zimowej. **(ska)**

Osoba w kryzysie emocjonalnym może szukać pomocy zupełnie anonimowo choćby poprzez kontakt telefoniczny ze specjalistami na różnych infoliniach. Numery znajdziesz na grafice na dole artykułu. *ZDJ. POGLĄDOWE, FOT. POLICJA*

Mężczyzna w kryzysie emocjonalnym otrzymał pomoc dzięki reakcji świadka

WODZISŁAW ŚL. 31– letni mężczyzna, którego życie i zdrowie było zagrożone, trafił pod opiekę lekarzy. To zasługa świadka, który zauważył sytuację i zareagował. Zawsze, kiedy osoba znajduje się w stanie kryzysu emocjonalnego, obok wrażliwości i szybkości działania, ważny jest profesjonalizm służb odpowiedzialnych za ochronę życia i zdrowia.

Zgłaszający zwrócił uwagę na mężczyznę, który siedział na drodze. Uznał, że może on potrzebować pomocy. Jak się okazało, 31– latek znajdował się w kryzysie emocjonalnym i dzięki wrażliwości zgłaszającego tę pomoc otrzymał.

– Mundurowi na miejscu zatroszczyli się o 31– latka i wezwali na miejsce zespół ratownictwa medycznego. Mężczyzna został przewieziony do szpitala i trafił pod opiekę specjalistów – informuje oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

Każdy sygnał o potrzebie pomocy osobie w trudnej sytuacji, stanowiącej możliwe zagrożenie dla jej zdrowia lub życia, jest przez policjantów traktowany priorytetowo. W takich chwilach bardzo ważna jest też pomoc i reakcja rodziny, sąsiadów, a czasem zupełnie obcej osoby. Szybkie powiadomienie służb daje szansę na skuteczną pomoc.

Osoba w kryzysie emocjonalnym może szukać pomocy zupełnie anonimowo choćby poprzez kontakt telefoniczny ze specjalistami na różnych infoliniach np. w Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym pod numerem telefonu 800 70 22 22 lub w Kryzysowym Telefonie Zaufania Instytutu Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, pod numerem telefonu 116 123. **(sqx)**

eprasa.pl 4842422737

JSW Koks S.A. odstąpiła od umowy z Rafako na budowę bloku energetycznego w Radlinie

REGION, RADLIN Inwestor twierdzi, że winę za obecną sytuację ponosi Rafako. Z kolei Rafako kwestionuje oświadczenie o odstąpieniu od umowy i zapowiada obronę interesów na drodze prawnej.

JSW Koks zwala winę na Rafako JSW Koks S.A. informuje, że 8 listopada 2024 r. odstąpiła od umowy z Rafako S.A. na budowę bloku energetycznego opalanego gazem koksowniczym w Koksowni Radlin, z przyczyn leżących w całości po stronie wykonawcy.

– Oświadczenie o odstąpieniu dotyczy niewykonanej części umowy z powodu licznych uchybień po stronie Rafako S.A., w tym faktycznego zaprzestania wykonywania obowiązków wynikających z umowy oraz przerwania czynności rozruchowych – czytamy w komunikacie JSW Koks.

Zarząd Rafako zapowiada podjęcie kroków prawnych

Z kolei Rafako informuje, że JSW Koks oprócz odstąpienia od umowy zapowiedziała również wystąpienie z żądaniem zapłaty przewidzianej w umowie kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy.

Zarząd Rafako stoi na stanowisku, że "przy realizacji umowy nie wystąpiły przesłanki, które uzasadniały uprawnienie JSW Koks do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, w tym w szczególności bezzasadna jest argumentacja JSW Koks wskazująca na odstąpienie od umowy z przyczyn, za które Emitent (tj. Rafako – red.) rzekomo ponosi całkowitą odpowiedzialność, a w konsekwencji bezpodstawne jest również ewentualne przyszłe żądanie JSW Koks dotyczące zapłaty kary umownej z tego tytułu, podobnie jak wcześniej kierowane przez JSW Koks żądania o zapłatę".

Zarząd Rafako zapowiada, że spółka podejmie kroki prawne w celu obrony swoich interesów.

„Najkrótszy możliwy termin", ale harmonogramu na razie brak

Natomiast JSW Koks jest zdeterminowana do dokończenia inwestycji w Radlinie "w najkrótszym możliwym terminie".

– Obecnie podjęte zostaną działania związane z inwentaryzacją, co umożliwi weryfikację założeń do kontynuacji prac, jak i ustalenie harmonogramu czynności zmierzających do faktycznego ukończenia realizacji inwestycji – czytamy w informacji prasowej udostępnionej przez JSW Koks S.A.

Rafako wnioskuje o upadłość

Przypomnijmy, 26 września 2024 r. zarząd Rafako złożył do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Bezpośrednią przyczyną było odstąpienie przez JSW Koks od mediacji dotyczących budowy elektrociepłowni w Radlinie, a także potrącenie kaucji i skorzystanie z gwarancji bankowej, którą została objęta ta inwestycja. W kolejnych tygodniach spółka JSW Koks naliczyła 117 mln zł z tytułu kar umownych i zażądała zapłaty kolejnych 40 mln zł "nierozliczonych płatności". Rafako od kilku lat znajduje się w dramatycznej sytuacji finansowej. Roszczenia JSW Koks powiększają kwotę wierzytelności spółki z Raciborza, które sięgają już kilkuset milionów złotych.

25 października Sąd Okręgowy w Gliwicach ustanowił tymczasowego nadzorcę sądowego, który ma zabezpieczyć majątek Rafako. Wszystkie czynności, które wykraczają poza zwykłe zarządzanie spółką, muszą teraz zostać zaakceptowane przez nadzorcę.

7 listopada zarząd Rafako poinformował o utworzeniu rezerw i odpisów, związanych z coraz bardziej realną upadłością spółki z Raciborza, na kwotę 386 mln zł.

(ż)

Na zdjęciu po lewej (1) Donald Tusk podczas wizyty w Rafako, w styczniu 2023 roku. Tusk wezwał wówczas premiera Mateusza Morawieckiego do podjęcia działań ratujących firmę z Raciborza. Na zdjęciu po prawej (2) obecna prezes JSW Koks S.A. Joanna Schmid, w latach 2008 – 2010 wiceminister Skarbu Państwa. Fot. 1. *ARCH. NOWINY.PL, 2. JSW KOKS.*

XVIII Turniej Chórów im. M. Łunarzewskiego w MOK Radlin. Uhonorowano jednego z dyrygentów

Tymoteusz Kubica odbiera Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego

RADLIN W Święto Niepodległości mieszkańcy Radlina i okolic mieli możliwość wzięcia udziału w niezwykłym wydarzeniu muzycznym, jakim był XVIII Turniej Chórów im. M. Łunarzewskiego. Była to niepowtarzalna okazja, aby posłuchać utalentowanych chórów i poczuć magiczną atmosferę muzyki chóralnej.

Turniej Chórów im. M. Łunarzewskiego to wydarzenie organizowane w Polsce, które ma na celu promocję muzyki chóralnej oraz uczczenie pamięci Mieczysława Łunarzewskiego, wybitnego dyrygenta i kompozytora, który znacząco wpłynął na rozwój muzyki chóralnej w Polsce.

Mieczysław Łunarzewski był znanym pedagogiem i dyrygentem, który przez wiele lat pracował z chórami, kształcąc nowe pokolenia śpiewaków i wykonawców. W jego dorobku znajdują się zarówno utwory chóralne, jak i liczne aranżacje i opracowania dla chórów, które do dziś są wykonywane przez zespoły w Polsce i za granicą.

W programie wystąpili:

- Chór Mieszany „Jadwiga" – Wodzisław Śląski – Radlin, dyrygent Donata Miłowska
- Chór Mieszany „im. Stanisława Moniuszki" – Czyżowice, dyrygent Barbara Grobelny
- Chór Mieszany „Seraf" – Rybnik, dyrygent Salomea Gryman
- Chór Męski „Echo" – Radlin, dyrygent Tymoteusz Kubica
- Chór mieszany „Słowik nad Olzą" – Olza, dyrygent Tymoteusz Kubica
- Zespół Chóralny 'Sonarte" – Radlin, dyrygent Tymoteusz Kubica
- Chór mieszany „im. Juliusza Słowackiego" – Radlin, dyrygent Katarzyna Wuwer
- Chór mieszany „Mickiewicz" – Rybnik, dyrygent Wacław Mickiewicz
- Orkiestra Górnicza „Marcel" – Radlin, dyrygent Franciszek Magiera

Honorowe odznaczenie

Podczas wydarzenia dyrygent chórów Echo, Słowik nad Olzą oraz Sonarte, Tymoteusz Kubica odebrał niezwykłe wyróżnienie – Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego, która nadawana jest za wybitne zasługi osobom oraz instytucjom wyróżniającym się w działalności na terenie województwa śląskiego.

AgaKa

eprasa.pl 4842422737

Nadleśnictwa będą musiały informować samorządy o swojej działalności

KRAJ Dyrektor Generalny Lasów Państwowych wydał zarządzenie, które zobowiązuje nadleśnictwa w całej Polsce do regularnego informowania samorządów o swojej działalności, obejmującej gospodarkę leśną, ochronę przyrody, planowanie i ewentualne zagrożenia dla ekosystemów leśnych.

Celem tej decyzji jest zwiększenie transparentności oraz wzmocnienie współpracy pomiędzy Lasami Państwowymi a samorządami – komentuje Witold Koss, dyrektor generalny Lasów Państwowych. Fot. Lasy Państwowe

W Polsce są regiony, gdzie lasy pokrywają ponad 80 % powierzchni gminy. Tak jest np. w Cisnej – 88%, w Białowieży 88%, czy w Osiecznicy 84%. Lasy Państwowe często zarządzają terenami pełniącymi funkcję „zielonych płuc" gmin i najważniejszych miejsc rekreacji, a często są jednym z największych pracodawców w gminie czy powiecie. Jedno nadleśnictwo może obejmować swoim zasięgiem nawet kilkadziesiąt gmin.

Dlatego zgodnie z nowymi zasadami (Zarządzenie nr 115 z 18 września 2024 r.), nadleśniczowie oraz dyrektorzy regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych będą raportować swoje działania bezpośrednio radom gmin i sejmikom województw. W gminach, gdzie lasy lub tereny przeznaczone do zalesienia zajmują ponad 100 hektarów, od dziś nadleśniczy będą mieli obowiązek udziału w sesjach rad gmin.

– Celem tej decyzji jest zwiększenie transparentności oraz wzmocnienie współpracy pomiędzy Lasami Państwowymi a samorządami. Udział w tych spotkaniach to okazja do bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami i przedstawicielami wspólnot lokalnych, a także rozmów na temat, ochrony przyrody, zrównoważonej gospodarki leśnej, edukacji, turystyki czy poprawy infrastruktury komunikacyjnej – mówi Witold Koss, dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Wspomniane wyżej zarządzenie było głównym tematem spotkania w siedzibie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, w którym uczestniczyli przedstawiciele Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich, Związku Gmin Wiejskich, urzędów marszałkowskich i wojewodów z Kierownictwem Lasów Państwowych. W spotkaniu z ramienia Ministerstwa Klimatu i Środowiska wziął także udział Aleksander Jakubowski dyrektor Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa.

– Samorządowcy doceniali wagę wydanego zarządzenia, zaznaczając, że jako organy władzy w terenie potrzebują stałych narzędzi do rewizji postanowień władzy centralnej. Zwracali też uwagę na konieczność nowelizacji ustawy o lasach tak, aby była kompatybilna z innymi aktami prawnymi ochrony przyrody – komentuje Anna Choszcz– Sendrowska, rzeczniczka prasowa Lasów Państwowych

Konieczność współdziałania z uwzględnieniem ładu przestrzennego, a także wspólne inicjatywy dotyczące infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej oraz zatrzymywanie wody w lesie – to kolejne tematy, które wybrzmiały podczas rozmów.

– Ustawa o Lasach pochodzi z 1991 roku i zarówno leśnicy jak i samorządowcy są zgodni, że nie przystaje ona do dzisiejszej rzeczywistości. Czekając na jej zmianę podejmujemy decyzje, które w ramach obowiązującego prawa pozwolą nam na ścisłą współpracę z samorządami i spójne zarządzanie przestrzenią po to by zachować bioróżnorodność i sprostać wyzwaniom klimatycznym – dodaje dyrektor Koss.

Anna Choszcz– Sendrowska, podkreśla, że leśnicy doskonale wiedzą że działania na rzecz klimatu, takie jak np. mała retencja w lasach wymagają dużych nakładów finansowych. Dlatego tego dnia odbyło się jeszcze jedno spotkanie kierownictwa PGL LP z Jackiem Karnowskim, sekretarzem stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, na temat współpracy przy pozyskiwaniu środków europejskich na projekty ekologiczne.

– Zwiększenie transparentności działań nadleśnictw oraz regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych to krok w kierunku zwiększania świadomości społecznej dotyczącej działań, celów i problemów jakimi zajmują się Lasy Państwowe, a także możliwość lepszej współpracy samorządów z nadleśnictwami i regionalnymi dyrekcjami Lasów Państwowych – puentuje Choszcz– Sendrowska

(d)

26– latek z pow. wodzisławskiego zatrzymany w Raciborzu za liczne kradzieże

POWIAT Kryminalni raciborskiej komendy zatrzymali 26– letniego mieszkańca powiatu wodzisławskiego, który dopuścił się licznych kradzieży sklepowych, a także kradzieży rowerów.

Raciborscy kryminalni w wyniku czynności operacyjnych zatrzymali 26– letniego mieszkańca powiatu wodzisławskiego, który dopuścił się szeregu kradzieży. Na ulicy Opawskiej ukradł rower o wartości 1500 złotych, na ulicy Rybnickiej dokonał kradzieży dwóch przypiętych rowerów o łącznej wartości 900 złotych. Policjanci ustalili, że 26– latek również dokonał licznych kradzieży sklepowych. Skradziony towar to głównie artykuły kosmetyczne o wartości ponad 3 tysięcy złotych. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Grozi mu do 5 lat więzienia.

źr. KPP Racibórz

Mężczyzna usłyszał zarzuty. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

Wina, muzyka i serowe przysmaki. Piąta edycja wydarzenia w Czyżowicach

Piąta edycja „O winie przy winie" w Czyżowicach połączyła pasjonatów wina, muzyki i serów. FOT. JOLANTA DUBAS

CZYŻOWICE W piątek, 8 listopada, Ośrodek Kultury w Czyżowicach po raz piąty zorganizował spotkanie „O winie przy winie", które przyciągnęło miłośników wina i pasjonatów uprawy winorośli.

Wśród gości znalazły się znakomite śląskie winnice, a uczestnicy mieli okazję degustować wina z winnic Smuda, Laguna oraz Kępa Wiślicka. Każdy mógł znaleźć coś wyjątkowego dla siebie spośród oferowanych trunków.

W trakcie wydarzenia odbył się recital piosenki aktorskiej, który zachwycił miłośników Paryża, muzyki i miłości. W repertuarze znalazły się przeboje Edith Piaf: „Milord", „Brawo dla Clown", „Akordeonista", „La vie en Rose", „Padam" oraz „Niczego nie żałuję", które wykonali Małgorzata Pruchnik–Chołka, Dariusz Kot i Wojciech Front.

O oprawę kulinarną wydarzenia zadbał mistrz Paweł Folwarczny z Czyżowic wraz z małżonką. Nie zabrakło także stoisk z serami Zagroda na Pograniczu, SER Tom oraz ceramiką Prowincja 31.

(d)

eprasa.pl 4842422737

Prawie 29 mln zł na rewitalizację szybu Chrobry

PSZÓW Prawie 29 milionów złotych pozyskało Miasto Pszów na kolejny etap rewitalizacji byłej kopalni Anna. Zagospodarowanie zostaną pogórnicze budynki wraz z przyległym terenem przy ul. ks. Pawła Skwary, w tym zabytkowy budynek maszyny wyciągowej szybu Chrobry I.

Otrzymane przez Miasto Pszów unijne dofinansowanie pokryje koszty realizacji projektu pn. „Zagospodarowanie budynków po zlikwidowanej KWK Anna w Pszowie wraz z przyległym terenem". Na zdewastowanym terenie byłego zakładu górniczego przy ul. ks. Pawła Skwary do końca 2027 roku ma powstać wielofunkcyjny kompleks o charakterze gospodarczym, społecznym, edukacyjnym i kulturalnym. Jego funkcjonowanie przyczyni się do szeroko pojętego rozwoju miasta i integracji społecznej. Uwzględnione zostaną również działania proekologiczne oraz potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Całkowity koszt projektu wynosi prawie 36 milionów złotych.

Przebudowany zostanie zabytkowy budynek maszyny wyciągowej szybu Chrobry I, którego projektantem jest wybitny architekt niemieckiego modernizmu, Hans Poelzig. Obiekt przeznaczony zostanie na działania edukacyjne oraz wystawę stałą poświęconą tematyce energii elektrycznej. Planowane jest tam uruchomienie przestrzeni do demonstracji mających charakter doświadczeń i prezentacji multimedialnych. Budynek szybowej maszyny wyciągowej wraz z otoczeniem służyć będzie również organizacji wydarzeń edukacyjnych i kulturalnych oraz wpisze się w strefę wypoczynku z ciągami komunikacyjnymi i zielenią.

W byłym budynku zaopatrzenia kopalni uruchomiony zostanie miejski żłobek, centrum organizacji pozarządowych oraz lokale „na start" dla początkujących lokalnych przedsiębiorców. Urządzona zostanie zieleń wraz z dojściami do budynku i powstanie parking dla obsługi obiektu.

Powstanie też ogólnodostępny parking wraz instalacją fotowoltaiczną z magazynem energii służącej do zasilania instalacji oświetlenia zewnętrznego całego kompleksu oraz ścieżka edukacyjna z zielenią, elementami małej architektury i stanowiskami poświęconymi zagadnieniom zielonej energii. Istniejąca droga przebudowana zostanie na ciąg komunikacji wewnętrznej pieszo– drogowej. Powstanie strefa integracji społecznej z placami zabaw oraz miejscami do spotkań integracyjnych w sąsiedztwie zieleni.

Zarząd Województwa Śląskiego zatwierdził listę ocenionych projektów w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021– 2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji) – działanie „10.09. Ponowne wykorzystanie terenów poprzemysłowych, zdewastowanych, zdegradowanych na cele rozwojowe regionu". Do dofinansowania wybrano osiem projektów z województwa, z których pszowski uzyskał największą liczbę rankingowych punktów.

Źródło: UM Pszów

Rewitalizacja obszaru Chrobrego będzie kolejnym etapem przywracania użyteczności obszaru pogórniczego foto: Pszow.pl

Wizualizacja zmian, jakie mają zajść w obszarze szybu Chrobry I

SŁUŻBY DROGOWE PRZYGOTOWANE DO AKCJI ZIMA

WODZISŁAW ŚL. Zarząd Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śląskim opublikował informację dotyczącą Akcji Zima.

Choć śnieżna zima jeszcze przed nami, już teraz wodzisławski ZDM dzieli się kluczowymi informacjami o Akcji Zima 2024/2025 w naszym mieście i regionie.

Gdzie zgłaszać problemy?

Wszelkie problemy związane z zimowym utrzymaniem dróg można zgłaszać pod poniższymi numerami telefonów:

DROGI GMINNE PUBLICZNE I WEWNĘTRZNE (SZCZEGÓŁOWY WYKAZ PONIŻEJ):

Zarząd Dróg Miejskich w Wodzisławiu Śląskim, ul. Marklowicka 21F
Dyżurny Akcji Zima: 693 355 376
ZDM (dni robocze, w godz. 7:00– 15:00): 32 455 61 34
sekretariat@zdm.wodzislaw– slaski.pl
Straż Miejska (w razie pilnych zgłoszeń): 32 455 13 45

DROGI POWIATOWE

Drogi powiatowe (ul. Bolesława Chrobrego, ul. Czarnieckiego, ul. Długa, ul. Głożyńska, ul. Grodzisko, ul. Górnicza, ul. Kokoszycka, ul. Kopernika, ul. Mszańska, ul. Radlińska, ul. Teligi, ul. Turska, ul. Wolności, ul. Żwirki i Wigury):
Powiatowy Zarząd Dróg w Wodzisławiu Śląskim, ul. Raciborska 3
Całodobowy kontakt: 508 114 717
Siedziba PZD (dni robocze): 32 451 76 07 wew. 25

DROGI WOJEWÓDZKIE

(ul. Jastrzębska, ul. Łużycka, ul. Marklowicka, ul. Młodzieżowa, ul. Pszowska):
Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, ul. Lechicka 24
Centrum Szybkiego Reagowania i Dyżurny Akcji Zima (całodobowo): 724 350 300
csr@smartplac.pl

DROGI KRAJOWE

(ul. Bogumińska od skrzyżowania z ul. Witosa do granicy z Turzą Śląską, ul. Rybnicka, ul. Witosa):
Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział w Katowicach, ul. Myśliwska 5
Kontakt: 32 258 62 81

ZDM w Akcji Zima

Na Akcję Zima 2024/2025 ZDM zabezpieczył następujący sprzęt specjalistyczny:
- 2 ciężarówki (pługo– posypywarki)
- ciężarówka z pługiem
- ciągnik z osprzętem na wąskie ulice, chodniki, place, parkingi
- 2 koparko– ładowarki
- samochód patrolowy

– Zaangażowanych zostanie naszych pracowników, którzy w tym okresie wykonywać będą pracę w trybie zmianowym. Rozdysponowane zostaną skrzynie na piasek/sól przeznaczony do zwalczania śliskości w miejscach niebezpiecznych – informuje ZDM.

Miasto zostało podzielone na 10 rejonów roboczych:
- Rejon 1: Karkoszka – Turzyczka
- Rejon 2: Kokoszyce
- Rejon 3 i 4: Radlin II
- Rejon 5 i 6: Zawada
- Rejon 7: Centrum
- Rejon 8: Drogi Osiedlowe
- Rejon 9: Wilchwy
- Rejon 10: Jedłownik

– Część zadań związanych z utrzymaniem zimowym powierzona zostanie zewnętrznym firmom, wybranym w wyniku postępowania przetargowego. Ponadto utworzone zostało dodatkowe zadanie dotyczące odśnieżania chodników, placów i innych miejsc, które zostaną zlecane podwykonawcy dysponującemu sprzętem przystosowanym do odśnieżania i posypywania chodników.

Wzorem lat poprzednich drogi gminne publiczne i wewnętrzne podzielone zostały na następujące kategorie:
Drogi I kolejności gdzie jezdnia odśnieżona i posypana jest na całej szerokości.
Drogi II kolejności zostaną odśnieżone na całej szerokości, posypywanie skupione będzie na skrzyżowaniach, podjazdach i innych miejscach niebezpiecznych.
Drogi III kolejności obejmują głównie działania odśnieżające.
Szczegółowy wykaz dróg miejskich przeznaczonych do zimowego utrzymania znajdziesz na stronie internetowej www.zdm.wodzislaw– slaski.pl/akcja– zima

źródło: ZDM w Wodzisławiu Śląskim

eprasa.pl 4842422737

Fundacja Słonecznik oficjalnie już działa i wspiera obcokrajowców

WODZISŁAW ŚL. 16 listopada w Wodzisławiu Śląskim odbyło się oficjalne otwarcie Fundacji Słonecznik.

– Każdy z nas, choćby w małej części może zmienić świat na lepsze. Naszym celem jest dawać innym promyk nadziei. Jak słonecznik, który zawsze odwraca się w stronę słońca, chcemy być blisko tych, którzy potrzebują wsparcia – powiedziała prezes fundacji, Vera Ganita. – Przez najbliższe miesiące i lata planujemy realizować wiele inicjatyw: od warsztatów po pomoc psychologiczną i projekty edukacyjne. Nasze marzenie [Fundacja przyp. red.] nie spełniłoby się bez zaangażowania tak wielu osób, które są tu dziś z nami i które wierzą w misję Fundacji. Z całego serca dziękuję prezes Fundacji Nieobcy Alli Brożynie i prezes CAS Karinie Powale. To początek społeczności i wierzę, że wspólnie możemy zdziałać jeszcze więcej – dodała.

Podczas wydarzenia odbyły się występy artystyczne dzieci i młodzieży, dostępny był kącik zabaw i animacji dla najmłodszych, bogaty bufet z domowymi wypiekami oraz kawą, herbatą i napojami. Fundacja Słonecznik zapewnia wsparcie w adaptacji cudzoziemców, kursy języka polskiego jako obcego, warsztaty i lekcje językowo–artystyczne dla dzieci i młodzieży.

AgaKa

Oficjalne otwarcie Fundacji Słonecznik odbyło się w sali konferencyjnej na wodzisławskim dworcu kolejowym

W SP 28 odbył się Dzień Sportu

WODZISŁAW ŚL. 15 listopada w Szkole Podstawowej nr 28 w Wodzisławiu Śląskim odbył się aktywny Dzień Sportu i Zdrowego Odżywiania. Atrakcji nie brakowało.

Niezależnie od poziomu zaawansowania tego dnia każdy uczestnik znalazł coś dla siebie. Dzień Sportu rozpoczęła rozgrzewka z Olka FitOlka Aleksandra Trocińska, następnie odbył się GTtraining z Dorotą. Po dwóch treningach przyszła mała przerwa podczas której odbył się wykład: profilaktyka zdrowego odżywiania, który poprowadził Tomasz Majewski, ambasador World Healthy Living Foundation. Po wykładzie przyszedł czas na trening medyczny z Fitvision. Na zakończenie sportowego dnia odbył się trening obwodowy z Xtreme Fitness Wodzisław Śląski.

Podczas wydarzenia dostępny był kącik zabaw i animacji dla dzieci, pojawiło się też sporo wystawców związanych ze sportem, profilaktyką oraz zdrowym odżywianiem.

AgaKa

Trening z FitOlka w SP28

Koncert laureatów odbędzie się 6 stycznia o godzinie 18:00 w kościele pw. Św. Anioła Stróża w Gorzycach.Koncert laureatów odbędzie się 6 stycznia o godzinie 18:00 w kościele pw. Św. Anioła Stróża w Gorzycach.

Metalowy wieczór w Pszowie. Vader w doskonałej formie

40– lecie zespołu Vader w Pszowie

PSZÓW W piątkowy (15.11.2024) wieczór Miejski Ośrodek Kultury w Pszowie zamienił się w świątynię ciężkiego brzmienia, a na scenie królował legendarny Vader.

Vader po raz kolejny udowodnił, że jest niekwestionowaną legendą polskiej sceny metalowej. Piątkowy koncert w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie był wydarzeniem pełnym energii, mrocznych riffów i bardzo intensywnych emocji. Publiczność usłyszała takie utwory jak „Go To Hell", „Black to The Blind" czy „This Is The War". Nie zabrakło też wyjątkowego momentu – wykonania „Wyroczni" zespołu KAT, który wzbudził ogromny entuzjazm wśród fanów. Na koncert do MOK– u przybyło około 300 miłośników ciężkiej muzyki, którzy po występie nie kryli zadowolenia. Wieczór rozpoczęło spotkanie z zespołem, podczas którego uczestnicy mogli porozmawiać z muzykami i zdobyć autografy.

(zibi)

Zgłoś się do wojewódzkiego konkursu kolęd i pastorałek GCK w Gorzycach

REGION To zaproszenie dla osób uzdolnionych wokalnie i muzycznie, które chcą swoimi głosami stworzyć piękny świąteczny klimat.

Gminne Centrum Kultury w Gorzycach organizuje XVII Wojewódzki Konkurs Kolęd i Pastorałek „Hej kolęda, kolęda...", do udziału w którym zachęca zarówno solistów, jak i zespoły. Zgłoszenia na przesłuchania przyjmowane są do 5 grudnia do 10:00, z kolei same przesłuchania odbędą się 13 grudnia od 11:00.

Kategorie wiekowe:

- Kategoria I – soliści
- Kategoria II – zespoły wokalne
- Kategoria III – zespoły wokalno– instrumentalne

Koncert laureatów odbędzie się 6 stycznia o godzinie 18:00 w kościele pw. Św. Anioła Stróża w Gorzycach. Szczegółowe informacje oraz regulamin na stronie www.gck.gorzyce.pl

(sqx)

eprasa.pl 4842422737

Piłka nożna w sercu i na boisku. Kamil Kucharski o wyzwaniach i sukcesach

Związek z lokalnym klubem i piłką nożną jest dla niego czymś więcej niż sportem – to historia pasji, zaangażowania i pracy na rzecz drużyny. W wywiadzie zawodnik Przyszłości Rogów — Kamil Kucharski dzieli się swoimi doświadczeniami z boiska, refleksjami nad rozwojem osobistym, podejściem do gry oraz wizją przyszłości w futbolu. Opowiada także o sile relacji w drużynie, roli kibiców i tym, co sprawia, że sport pozostaje kluczową częścią jego życia.

Kamil Kucharski – lider zespołu Przyszłości Rogów

– Zbigniew Harazim: – Czy gra w barwach Przyszłości Rogów różni się od gry Unii Turza Śląska?

– Kamil Kucharski: – Można powiedzieć, że w Unii Turza Śląska znalazłem się trochę przypadkowo i niespodziewanie. Nawiasem mówiąc, do gry w tym klubie namówił mnie nasz obecny szkoleniowiec Piotrek Glenc. Wszystko potoczyło się dosyć szybko i dołączyłem do zespołu, którego cel był jasny — awans do 3 ligi. Bardzo dobry trener – Marek Hanzel, bardzo dobra kadra zespołu, dobre warunki w klubie, jak na standardy 4– ligowe — w Turzy wszystko było poukładane, a my mieliśmy wykonać zadanie i to się udało. Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim w Unii za ten wspaniały czas i odbiór mojej osoby. W Rogowie mieszkam, z klubem jestem związany od początku gry w piłkę, grają u nas zawodnicy z Rogowa bądź okolic, moi koledzy. Na mecze przychodzi cała rodzina, znajomi. Można powiedzieć, że jestem w domu.

– Dlaczego zdecydował się pan zmienić klub i dołączyć do Przyszłości Rogów?

– W czasie gdy wywalczyliśmy z Unią awans do 3. ligi obowiązki zawodowe nie pozwalały mi na grę w piłkę na tym poziomie. A, jako że dałem słowo, że moim kolejnym krokiem będzie powrót do Przyszłości Rogów, to słowa dotrzymałem.

– Jakie są pana główne cele w obecnym sezonie? Indywidualnie i drużynowo.

– Zawsze gdy wychodzę na boisko, chcę wygrać mecz. Niezależnie od rywala, poziomu i innych składowych. Jeśli wygrywa się wszystkie mecze – zdobywa się pierwsze miejsce. Takie mam do tego podejście i staram się nim zarazić kolegów z drużyny. Inną kwestią jest to, czy się uda, ale naszym celem jest po prostu wygrywanie kolejnego spotkania.
Jeśli chodzi o cele indywidualne to takich nie mam, oczywiście chce strzelać bramki i asystować jak najczęściej, ale piłka to sport drużynowy a ja już zawodowym piłkarzem nie zostanę, więc ego mam schowane w kieszeni i gram dla zespołu.

– W jakich aspektach swojej gry widzi pan największy postęp od czasu rozpoczęcia kariery? Jakie czynniki uważa pan za kluczowe w swoim rozwoju?

– Kariera to zbyt duże słowo, ale największy postęp mam w głowie. Nie w grze głową, tylko w podejściu do piłki nożnej. Niestety kiedyś tego zabrakło i może dlatego mojej przygody w piłce nie można nazwać karierą.

Myślę, że psychologia w sporcie to bardzo ważna sprawa, kiedyś nie przywiązywano do tego tematu odpowiedniej wagi. Teraz na szczęście się to zmienia. Kluczowym czynnikiem jeśli chodzi o samorozwój jest świadomość. Pewnie nie wszystkie, ale znam swoje zalety i wady, staram się z lepszym lub gorszym skutkiem nad tym pracować.

– Czy może pan opowiedzieć, jak wygląda pana typowy tydzień treningowy?

– Ciężko odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie, bo nie ma u mnie czegoś takiego jak typowy tydzień treningowy. W Przyszłości Rogów trenujemy zazwyczaj 3 razy w tygodniu, zależnie od mikrocyklu. Czasem jestem na wszystkich treningach, czasem rzadziej. Jak mam wystarczająco dużo energii to poćwiczę też indywidualnie na siłowni. Jeśli czuje, że w danym tygodniu potrzebuję odpocząć, to więcej czasu poświęcę na regenerację.

– Czy jest jakiś piłkarz, którego styl gry lub podejście do sportu szczególnie pana inspirują?

– Nie mogę wyróżnić jednego piłkarza. Lubię i takich, co potrafią zrobić wszystko z piłką, i charyzmatycznych wojowników. Piłka nożna potrzebuje jednych i drugich. Bardzo szanuję tych piłkarzy i sportowców, którzy musieli poświęcić dużo więcej pracy niż inni, żeby znaleźć się w odpowiednim miejscu.

– Co może pan poradzić młodszym zawodnikom?

– Nie wiem, czy jestem osobą, która powinna udzielać rad innym, aczkolwiek jeśli miałbym coś doradzić, to żeby po prostu nigdy nie rezygnowali ze swojej pasji i doskonalenia się w tym co lubią robić oraz żeby mieli poczucie własnej wartości i zawsze byli sobą.

– Jak ocenia pan swoje relacje z zespołem Przyszłości Rogów? Jakie znaczenie dla pana mają wzajemne relacje i atmosfera w drużynie?

– Moje relacje z zespołem są bardzo dobre. Wszyscy się dobrze znamy i lubimy ze sobą spędzać czas. Mamy dobrą atmosferę w drużynie, wszyscy gramy dla Przyszłości Rogów na takich samych warunkach, i dlatego że chcemy tu grać. To jest kapitał, który sami zbudowaliśmy i nikt nam tego nie zabierze.

Atmosferę zawsze budują ludzie. Jest ona kluczowa w tworzeniu dobrego zespołu, wynik ją tylko wzmacnia. Nienawidzę tkwić w czymś, gdzie tych dobrych relacji nie ma, czy jak chodzi o prace, czy amatorskie granie w piłkę.

– Który mecz w barwach Przyszłości Rogów uważa pan za kluczowy dla pana i drużyny? Czy jest jakiś moment, który szczególnie zapisał się w pana pamięci?

– Nie ma chyba takiego jednego konkretnego meczu. Bardzo duże znaczenie miał przegrany pojedynek derbowy z Naprzodem Czyżowice, gdzie trochę z nas zeszło ciśnienie, że od bodajże 38 kolejek ligowych jesteśmy niepokonani i musimy za wszelką cenę kontynuować passę. Kolejnym ważnym meczem było spotkanie z wiceliderem — Stanowicami. Mecz mógł się potoczyć różnie, ale ostatecznie wygraliśmy 0– 3 i daliśmy sygnał, że nasze miejsce w tabeli nie musi być przypadkowe. Jeśli chodzi o szczególny moment, to przychodzi mi do głowy sytuacja w przerwie meczu z rezerwami… Unii Turza Śląska, gdzie przegrywając 3– 1 obiecałem chłopakom, że jak damy z siebie wszystko to wygramy ten mecz, ale jak ktoś odpuści to mu nie daruję… Ostatecznie pokazaliśmy charakter i wygraliśmy 4– 5.

– Jakie znaczenie mają w tym wszystkim kibice?

– Wynik zespołu zawsze determinuje liczba osób na trybunach. Jeśli zespół zawodzi, ludzie nie przychodzą, jeśli wygrywa — jest ich dużo więcej. My mamy jednak szerokie grono kibiców, którzy są zawsze na meczu i to dla nich gramy. Są także nasze rodziny, które nas wspierają i tworzą rodzinną atmosferę wokół klubu. Mam nadzieję, że będą nas wspierać także w trudniejszych momentach.

– Czy jest ktoś, kto miał szczególny wpływ na pana rozwój? Kto był, być może nadal jest, największym wsparciem w tej piłkarskiej drodze?

– Jeśli chodzi o sam rozwój piłkarski to musielibyśmy się cofnąć do samego początku i wyróżnić trenera Antoniego Jelenia, który zaszczepił we mnie miłość do tego sportu, a później wyciągnął z dołka jak miałem 16 czy 17 lat i chciałem skończyć grać w piłkę.

Na samym początku na pewno duże wsparcie dali mi także rodzice. W szczególności tata, który był ze mną na treningach oraz meczach. Do dziś rodzice zasiadają na trybunach na każdym moim meczu, to bardzo miłe uczucie. Od dosyć dawna w tej drodze towarzyszy mi również moja żona. Jakiś czas temu powiedziała mi, że piłka nożna to duża część naszego życia. I tak właśnie to wygląda – radzi sobie sama, gdy jestem na treningach, przychodzi z córkami na moje mecze, a po meczach musi znosić moje humory, albo nieobecność gdy wygramy… (śmiech). Bez jej wsparcia nie grałbym już w piłkę, bardzo dużo jej zawdzięczam.

– Jakie ma pan plany na przyszłość po zakończeniu kariery zawodnika? Czy bierze pan pod uwagę możliwość dalszego zaangażowania w piłkę nożną? (jeśli tak, to w jakiej roli?)

– Jakiś czas temu zdałem sobie sprawę z tego, że nie wyobrażam sobie życia bez piłki nożnej, dlatego na pewno w jakikolwiek sposób zostanę z nią związany. Już teraz aplikowałem na kurs trenera, w klubie pomagam przy pracy z młodzieżą oraz asystuję naszemu trenerowi, także chyba w takiej roli bym się kiedyś widział. Jednak jeśli zdrowie pozwoli, to chciałbym jeszcze trochę pograć, bo sprawia mi to dużo radości.

eprasa.pl 4842422737

Poranny start najdłuższego dystansu czyli maratonu

Pobiegli w XVI Maratonie Wodzisławskim

POWIAT W zdrowym ciele, zdrowy duch. Wiedzą to z pewnością miłośnicy biegania, którzy spotkali się na wodzisławskim Balatonie na XVI Wodzisławskim Maratonie im. Zbigniewa Marszałkowskiego.

Zawody rozegrane zostały na terenie crossowym (wokół wodzisławskiego Balatonu oraz częściowo leśnymi ścieżkami). Trasa biegów usiana była podbiegami oraz zbiegami. Biegacze musieli zmierzyć się z szutrem, ziemią, asfaltem, trawą oraz chłodną, jesienną aurą.
Zawody rozegrano na dystansach:
- Maraton 42,2 km (start 8.00)
- Półmaraton 21 km (godz. 10.00)
- Minimaraton 4 km (godz. 8.40)
- Ćwierćmaraton nordic walking 10,5 km (godz.10.00)

Celem zawodów była popularyzacja biegów masowych jako jednej z form zdrowego i aktywnego stylu życia, promocja Powiatu Wodzisławskiego oraz upamiętnienie założyciela oraz pierwszego Prezesa KS Forma Wodzisław Śląski Ś.P. Zbigniewa Marszałkowskiego. Zawody zostały zorganizowane przez Klub Sportowy Forma Wodzisław oraz Mosir „Centrum" Wodzisław Śląski przy współpracy z Powiatem Wodzisławskim.

AgaKa

Półmetek z przytupem. Przyszłość Rogów kontynuuje imponującą serię

ROGÓW Przyszłość Rogów zakończyła rundę jesienną z przytupem, pokonując na wyjeździe Czarnych Gorzyce 2:0. Po wyrównanej pierwszej połowie bohaterem meczu został Mateusz Sitnik, który swoimi dwoma golami zapewnił gościom trzy punkty. Zespół z Rogowa utrzymuje swoją dominującą formę, z imponującymi statystykami na półmetku sezonu.

Mecz pomiędzy Czarnymi Gorzyce a Przyszłością Rogów dostarczył z pewnością zgromadzonym kibicom wielu emocji. Pierwsza połowa była wyrównana – obie drużyny miały swoje szanse, ale żadna z nich nie potrafiła zamienić sytuacji na bramkę. Do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis 0:0, co zapowiadało zaciętą drugą odsłonę meczu.

Po zmianie stron to zespół z Rogowa wykazał się większą skutecznością. Pierwsza bramka padła po pewnie wykonanym rzucie karnym przez Mateusza Sitnika. Ten sam zawodnik podwyższył wynik po uderzeniu z okolic szesnastki, które okazało się nie do obrony dla bramkarza gospodarzy.

Po meczu zapytaliśmy trenera Piotra Glenca o komentarz do ostatniego spotkania. – Ogromne gratulacje dla mojego zespołu, że wytrzymali ten ciężki okres i dzisiaj znowu potwierdzili, że zasługują na miano lidera po pierwszej rundzie. Jeśli chodzi o dzisiejsze spotkanie to tak jak Pan redaktor wspomniał ,że pierwsza połowa w naszym wykonaniu była trochę nerwowa, ale zareagowaliśmy w przerwie i zmieniliśmy trochę plan na dalszą część meczu co przyniosło zamierzony efekt. Przed nami zasłużony odpoczynek i w styczniu wracamy do ciężkiej pracy. Tak jak powiedziałem przed sezonem, twardo stąpamy po ziemi i z należytym szacunkiem podejdziemy do rundy wiosennej.

Zwycięstwo 2:0 pozwala drużynie Przyszłości Rogów zakończyć rundę jesienną w świetnym stylu. Na półmetku sezonu zespół może pochwalić się rewelacyjnymi statystykami: 12 wygranych, 2 remisy, tylko jedna porażka, 54 zdobyte bramki i 18 straconych. Forma Rogowa wskazuje, że mogą oni być jednym z faworytów w walce o końcowy triumf w lidze okręgowej.

(zibi)

Przyszłość Rogów liderem na półmetku sezonu. *FOT. Z. HARAZIM*

DRUŻYNA	M	PKT	Z	R	P	+/–
1. KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW	15	38	12	2	1	54:18
2. LKS RUCH STANOWICE	15	32	10	2	3	38:19
3. LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II	14	28	9	1	4	40:22
4. LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA	15	27	8	3	4	33:18
5. LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE	15	27	8	3	4	29:22
6. KS PŁOMIEŃ POŁOMIA	15	25	7	4	4	32:33
7. KS CZARNI GORZYCE	14	24	7	3	4	31:16
8. KS UNIA RACIBÓRZ	15	20	5	5	5	27:21
9. LKS GRANICA RUPTAWA	15	20	6	2	7	27:39
10. LKS 1908 NĘDZA	15	18	5	3	7	26:30
11. GKS DĄB GASZOWICE	15	18	4	6	5	28:40
12. KS GÓRNIK RADLIN	15	15	4	3	8	20:25
13. KS POLONIA MARKLOWICE	15	15	4	3	8	26:29
14. LKS SILESIA LUBOMIA	14	14	4	2	8	20:23
15. GKS NAPRZÓD– 23 RYDUŁTOWY	14	5	1	2	11	17:41
16. LKS ZAMECZEK CZERNICA	15	5	1	2	12	17:69

Benefis 30– lecia współpracy Czesława Czaiki z gazetą „U nas"

GORZYCE 15 listopada w Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach odbyło się wydarzenie niezwykłe, bo benefis 30– lecia współpracy Czesława Czaiki z lokalną gazetą „U nas". Podczas benefisu odbyła się także promocja jego tomiku fraszek i paraaforyzmów ŻYCIE BYWA (nie) ŚMIESZNE.

Benefis trzydziestu lat współpracy satyryka z gazetą „U nas" przyciągnął do sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury ogromną widownię, na której zasiedli między innymi współpracownicy miesięcznika, zastępca wójta Gorzyc Daniel Kurasz, znajomi, rodzina i sympatycy Czesława Czaiki.

Nie zabrakło gratulacji, życzeń, wspomnień z dawnych lat, wspólnego czytania fraszek i wierszy, występów wokalnych oraz jubileuszowego tortu i uroczystego odśpiewania „100 lat". Jubilat chętnie fotografował się z przybyłymi gośćmi, a także podpisywał swój tomik fraszek ŻYCIE BYWA (nie) ŚMIESZNE, odbywając przy okazji pogawędki z gośćmi.

AgaKa

Czesław Czaika, dyrektor GCK w Gorzycach Bibianna Dawid i zastępca wójta Gorzyc, Daniel Kurasz *FOTO: AGAKA*

eprasa.pl 4842422737

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Zamiast robić z lasów śmietnik, pomóżmy je oczyścić!

Leśnicy ruszyli z nową kampanią #zabierz5zlasu, w której apelują do grzybiarzy, by korzystając z dóbr lasu, dali mu też coś od siebie i zabrali ze sobą śmieci. Wszystko przez to, że w 2023 roku Lasy Państwowe zebrały i wywiozły z polskich lasów 80,6 tys. metrów sześciennych śmieci, za co zapłaciły 32,5 mln złotych.

Co ciekawe jest to pierwsza kampania Lasów Państwowych wygenerowana w całości przez AI. I choć kampania została wygenerowana przez sztuczną inteligencję, ale problem śmieci w lasach jest jak najbardziej prawdziwy.

Puszynka leśna, butelczak wiecznisty, papierzak szkaradny, elektrus rdzawy i mobilek oponiasty. – Te gatunki grzybów są fikcyjne, wykreowała je sztuczna inteligencja, ale problem dla nas leśników jest bardzo realny. Mimo, że na przestrzeni lat obserwujemy spadek ilości śmieci w lasach, to koszt ich usuwania z lasu stale rośnie. Nadal jest źle i nadal mamy w lasach górę śmieci, której uprzątniecie jest bardzo kosztowne – mówi Bartłomiej Barański z Biura Prasowego Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych.

Zabierz z lasu śmieci

Za równowartość kosztów jakie Lasy Państwowe zapłaciły w 2023 za zebranie i wywóz śmieci z lasu (32,5 mln zł), można by zakupić ponad 50 w pełni wyposażonych karetek pogotowia lub ponad 30 wozów strażackich. To także ok. 1/5 budżetu jaki lasy Państwowe wydają każdego roku na ochronę przeciwpożarową. – Te pieniądze naprawdę można lepiej spożytkować, gdyby tylko Polacy nie śmiecili w lasach. Tak się niestety nie dzieje, dlatego apelujemy do osób, które kochają las, bywają w nim np. na grzybach, by za każdym razem zabrali z niego chociaż po 5 pozostawionych tam śmieci. To bardzo pomoże leśnym roślinom i zwierzętom, środowisku i wszystkim nam, którzy z lasu korzystamy – dodaje Barański.

Śmieci pozostawione w lasach stwarzają zagrożenie pożarowe, zanieczyszczają ekosystemy i bywają śmiertelnymi pułapkami dla owadów i małych oraz średnich zwierząt. Raz wyrzucone w lesie odpady pozostaną tam bardzo długo. „Papierzak Szkaradny" zostanie tam ponad miesiąc, ale już „Butelczak Wiecznisty" przez 500 lat.

Każdy leśniczy, podleśniczy czy inżynier nadzoru ma w samochodzie worek na śmieci i jednorazowe rękawiczki. Terenowi pracownicy Lasów Państwowych codziennie zbierają w lesie śmieci.

W kampanii #zabierz5zlasu apelują o to, żeby w lasach nie śmiecić, a jeżeli napotkamy już w lesie śmieci, to żeby choć 5 z nich zabrać z lasu i w ten sposób pomóc przyrodzie.

Po prostu nie zaśmiecajmy lasu

Tyle że największym problemem w lasach są niestety śmieci wielkogabarytowe, pozostałości po remontach, meble, sprzęt AGD, elektrośmieci i opony.

Kilka lat temu w lasach Nadleśnictwa Kudypy ktoś porzucił 4 palety zepsutych kurzych jaj. Ostatnio w lesie niedaleko Wejherowa leśnicy odkryli 500 kg rybich wnętrzności. Zdarzają się także samochody, armatura łazienkowa czy sprzęt biurowy, taki jak zepsute drukarki czy faksy. Takich śmieci grzybiarze i spacerowicze nie zabiorą z lasu. Muszą to zrobić wyspecjalizowane firmy, a to niestety kosztuje.

– Mamy nadzieję, że ta kampania przyczyni się do ograniczenia ilości śmieci w lasach i wszyscy uświadomimy sobie, że lasy to nasze wspólne dobro i wspólna odpowiedzialność – dodaje leśnik.

(eco)

Jedna z grafik promujących akcję #zabierz5zlasu, która ma uświadamiać bywalców lasów na problem, jakim są śmieci, które tam są zostawiane, np. puszki po napojach. *FOT. LASY PAŃSTWOWE*

W LASACH POWSTANĄ KOLEJNE REZERWATY PRZYRODY

Około 700 tys. hektarów gruntów Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe zostało wyłączonych z użytkowania gospodarczego i trwają prace nad zwiększeniem takich terenów – poinformował prof. Bogdan Jaroszewicz, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. ochrony zasobów przyrodniczych. Dodał, że powstać ma kilkadziesiąt rezerwatów przyrody.

Blisko 64% lasów zarządzanych przez Lasy Państwowe objętych jest co najmniej jedną formą ochrony przyrody. Większość form ochrony przyrody została ustanowiona na gruntach Skarbu Państwa zarządzanych przez LP, jest to np. 1296 rezerwatów przyrody – co stanowi 86% wszystkich rezerwatów w Polsce. W 2024 roku w ramach inicjatywy "100 rezerwatów przyrody na 100– lecie Lasów Państwowych" zostanie ustanowionych kolejnych kilkadziesiąt rezerwatów, a pozostałe powstaną w 2025 roku.

Łącznie około 700 tys. ha gruntów PGL LP zostało już wyłączonych z użytkowania gospodarczego, a aktualnie trwają prace nad dalszym zwiększeniem powierzchni lasów wyłączonych.

8 stycznia 2024 r. kierownictwo resortu klimatu podjęło decyzję ws. półrocznego ograniczenia pozyskania drewna w dziesięciu lokalizacjach. Chodziło o Bieszczady, Puszczę Borecką, Puszczę Świętokrzyską, Puszczę Augustowską, Puszczę Knyszyńską, Puszczę Karpacką, Puszczę Romnicką, Trójmiejski Park Krajobrazowy, a także okolice Iwonicza– Zdroju i Wrocławia. Pierwotnie miało ono obowiązywać przez pół roku, ale w połowie czerwca zdecydowano o jego przedłużeniu do końca września br.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig–Kloska informowała we wrześniu, że moratorium na wycinkę niektórych lasów zostanie ponownie przedłużone. Moratorium objęte zostały w sumie 94 tys. ha lasów położonych na terenie 28 nadleśnictw.

(eco)

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 4842422737

Środki ochrony roślin mogą zabić człowieka. Uwaga na trutki na gryzonie! Apel PIORiN

KRAJ Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa opublikowała komunikat, w którym zwraca się z apelem do dystrybutorów i użytkowników środków ochrony roślin, aby przy sprzedaży i zakupie środków ochrony roślin przeznaczonych dla użytkowników profesjonalnych, w szczególności fumigantów zawierających fosforek glinu, przestrzegali przepisów prawa, w tym obowiązków posiadania ukończenia szkolenia z zakresu środków ochrony roślin oraz stosowania środków ściśle z etykietą.

Działania i apele instytucji rządowych to pokłosie ostatnich tragedii, do których doszło prawdopodobnie przez nieprawidłowe użytkowanie trutek na gryzonie, które uwalniają fosforek glinu. W ostatnich dniach na terenie kraju zmarło kilkoro dzieci, stan kolejnych jest ciężki. Zatruły się także osoby dorosłe.

– Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa sprawuje nadzór nad obrotem i stosowaniem środków ochrony roślin, jak również kontroluje prowadzenie szkoleń w zakresie środków ochrony roślin, których ukończenie jest obligatoryjne w przypadku stosowania środków ochrony roślin przeznaczonych dla użytkowników profesjonalnych. Rocznie PIORiN wykonuje ok. 4 000 kontroli obrotu i ok. 21 000 kontroli stosowania środków ochrony roślin. Wiosną 2024 roku, świadomi zagrożeń i ryzyka związanego z zakupem środków ochrony roślin przez użytkowników nieposiadających stosownych kwalifikacji, PIORiN rozpoczął dużą akcję kontrolno– informacyjną, której celem było wykrywanie i przeciwdziałanie sprzedaży amatorom środków ochrony roślin, przeznaczonych wyłącznie dla profesjonalistów – czytamy w komunikacie PIORiN.

418 mandatów i 4 decyzje administracyjne

– Działania kontrolne, prowadzone w ramach tej akcji kontrolnej są ukierunkowane na sprawdzenie prawidłowości obrotu i stosowania fumigantów. W ich wyniku wydano 418 mandatów i 4 decyzje administracyjne w sprawie zakazu wykonywania działalności gospodarczej w zakresie wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin. Stwierdzane nieprawidłowości dotyczyły głównie braku uprawnień do zakupu środków ochrony roślin z fosforkiem glinu. Działania kontrolne są kontynuowane. Działania informacyjne prowadzone były w całej Polsce i miały na celu dotarcie do jak największej liczby dystrybutorów oraz nabywców środków, aby przestrzec ich przez możliwym ryzykiem związanym z nieprawidłowym zastosowaniem produktów do fumigacji. Działania polegały na rozwieszeniu w kraju ponad 400 plakatów ostrzegawczych, dystrybucji ponad 4 500 ulotek informacyjnych, publikacji komunikatów internetowych oraz artykułów prasowych, a także na organizacji blisko 500 wydarzeń plenerowych i spotkań z przedstawicielami różnych służb (Policji, gmin, sołectw, urzędów marszałkowskich), jednostek prowadzących szkolenia, przedstawicielami dystrybutorów i rolników – informuje PIORiN.

Trucizny, które uwalniają fosforek glinu są zaliczane do bardzo toksycznych, ale niestety dość łatwo można je nabyć w internecie. Mogą zabić nie tylko szczury, ale także dzieci i poważnie zatruć osoby dorosłe. Fot. Pexels.com

PIORiN prowadzi postępowania wyjaśniające

– W związku z przypadkami zatruć śmiertelnych osób, prawdopodobnie w wyniku nieprawidłowego zastosowania środków ochrony roślin do fumigacji w celu zwalczania gryzoni, PIORiN prowadzi postępowania wyjaśniające w tych sprawach, mające na celu ustalenie przyczyny i źródła nabycia tych preparatów – informuje Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

– Apelujemy, w szczególności do dystrybutorów i użytkowników środków ochrony roślin, aby przy sprzedaży i zakupie środków ochrony roślin przeznaczonych dla użytkowników profesjonalnych, w szczególności fumigantów zawierających fosforek glinu, przestrzegali przepisów prawa, w tym obowiązków posiadania ukończenia szkolenia z zakresu środków ochrony roślin oraz stosowania środków ściśle z etykietą. Nierespektowanie powyższych zasad może zagrażać zdrowiu i życiu użytkowników oraz ich rodzin – czytamy w komunikacie PIORiN.

Oprac. (FK)

REKLAMA

eprasa.pl 4842422737

Młodzieżowe Słowo Roku 2024

Ruszyło głosowanie. Ile z tych określeń znasz?

KRAJ Wyłoniono finałową dwudziestkę 9. edycji plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku.

Jedno z tysiąca. Które słowo zostanie Młodzieżowym Słowem Roku 2024? Wszystko będzie jasne po zakończeniu internetowego głosowania, które potrwa do końca listopada. – Internauci znów pokazali, jak żywa, różnorodna i zabawna jest polszczyzna młodych. Pojawiły się słowa zarówno związane z mediami i grami, jak i te, pochodzące z codziennych rozmów i żartów. Ostateczna lista powstała z najbardziej popularnych zgłoszeń – przekazuje PWN, organizator plebiscytu.

Finałowa lista 20 słów i wyrażeń:

- **aura** – zespół cech, jakości towarzyszących danej osobie i wpływających na jej odbiór przez otoczenie; „pole energetyczne" otaczające człowieka. Zwrot mieć aurę wiąże się z pozytywną oceną. Dodatnie punkty aury gromadzi się za pozytywne doświadczenia, ujemne zaś – za wpadki lub zachowania postrzegane negatywnie.
- **azbest** – nieokreślone semantycznie, ale intencjonalnie humorystyczne nawiązanie do filmów i memów o „wylewaniu azbestu". Zalewanie azbestem może być też aluzją do patodeweloperki oferującej niską jakość za duże pieniądze oraz niszczącej środowisko naturalne. Asbestos to słowo greckie, znaczy 'nieugaszony, niepalny'.
- **bambik** – pogardliwie bądź pobłażliwie o kimś, kto nic nie wie, jest w czymś słaby, niedoświadczony, niedojrzały, wyśmiewany. Inaczej niezdara, nieudacznik, słabeusz, naiwniak. Pierwotnie łączony z bambikiem 'nowicjuszem' z gry „Fortnite".
- **brainrot** – pejoratywne określenie treści kulturowych i stylu komunikacyjnego, tworzonych przez młodych użytkowników TikToka, którzy należą głównie do pokolenia Alfa i są nieustannie „podłączeni" do mediów społecznościowych. Słowo wywodzi się z języka angielskiego, gdzie oznacza 'gnicie mózgu' i nazywa praktykę tworzenia i pochłanianie treści wyłącznie rozrywkowych, wiralowych, memicznych, niemających określonego znaczenia i celu.
- **brat** – słowo w języku angielskim oznaczające 'bachora', czyli 'niegrzeczne, niesforne, bezczelne dziecko'. Jego współczesne znaczenie wywodzi się od tytułu albumu piosenkarki Charli XCX (Charlotte Emma Aitchison), Brat to osoba charakteryzująca się buntowniczą, pewną siebie, niezależną i hedonistyczną postawą oraz stan wymykania się ustalonym konwencjom i oczekiwaniom społecznym, czego symbolem jest także jaskrawy zielono–limonkowy kolor.
- **cringe** – coś żenującego, obciachowego, wywołującego wstyd lub niesmak. Wersja przymiotnikowa: cringe'owy (krindżowy). Czasownikowa: krindżować (np. to mnie krindżuje, ew. krindżuję, kiedy to widzę). Synonimem tej ostatniej formy jest mrozić. W jęz. ang. cringe to tyle co wzdrygnąć się. Mówi się więc często o dreszczu żenady
- **czemó** – oznacza to samo, co w języku ogólnym „czemu", wydaje się jedynie mocniej podszyte zdziwieniem oraz przypomina wymowę bliską „czemo". Słowo wzięło się z powielanej na TikToku rozmowy dwóch młodych graczy w „Fortnite'a". Jeden z nich mówi drugiemu, że opuszcza grę w duecie. Na co drugi reaguje pytaniem: „czemu?", co internauci zinterpretowali jako „czemó".
- **delulu** – pochodzi od angielskiego słowa delusional 'cierpiący na urojenia'. Może być nazwą osoby ogarniętej obsesją na jakimś bądź czyimś punkcie, może określać stan psychiczny osoby oderwanej od rzeczywistości, może też być przymiotnikiem zastępującym określenia: niepoważny, niewiarygodny, szalony.
- **fe!n / fein / fin** – osoba uzależniona (np. od narkotyków, ale nie tylko) lub obsesyjnie czegoś pragnąca. Słowo z tytułu i refrenu popularnego utworu rapera Travisa Scotta z 2023 r., nawiązujące do angielskiego „fiend", które oznacza demona, złego ducha, a potocznie – kogoś owładniętego jakąś obsesją lub uzależnieniem.
- **fr / FR** – skrót od ang. for real 'naprawdę'; wyraz aprobaty najczęściej w komunikacji pisanej, ale niekiedy także w ustnej.
- **glamur / glamour** – w języku ogólnym słowo jest kojarzone z modą lub stylem życia pełnym przepychu, blasku i elegancji. Ostatnio wyraz ten, pisany także jako glamur, odnosi się do ubrań w cętki, kiedyś zwane panterką, i tiktokowego trendu do stylizacji z użyciem tego wzoru przy dźwiękach utworu Glamour. W pierwszym znaczeniu jest to słowo międzynarodowe, pochodzi z języka szkockiego, gdzie oznaczało magiczne zaklęcie.
- **GOAT** – akronim pochodzący od wyrażenia Gratest of All Time 'najlepszy w historii', używany często w slangu, także w języku mediów, np. w kontekstach sportowych na określenie osób wybitnych w swojej dyscyplinie.
- **oi oi oi baka** – zawołanie wzięte ze świata anime (baka po japońsku odznacza idiotę, głupca) i wykorzystane na całym świecie, w tym w Polsce, jako rodzaj wyzwania, w ramach którego należy w miejscu publicznym (np. szkoła, fast food w galerii handlowej) stanąć na krześle lub stole i z odpowiednią intonacją krzyczeć: „Oi oi oi baka!", robiąc przy tym głupie miny. Zabawa ma swój wyraz na TikToku i przypomina wcześniejszą: „Moment, w którym zdałem sobie sprawę, że potrafię śpiewać" – tamta polegała na nieudolnym występie wokalnym w podobnych okolicznościach.
- **oporowo** – robić coś bardzo intensywnie, z zaangażowaniem, najmocniej, najlepiej, całym sobą, do końca. Synonim wyrażeń do oporu, w opór.
- **riz / rizzler / rizz** – zespół zalet decydujących o atrakcyjności (także seksualnej) w oczach innych; urok, czar, charyzma. „Rizz" wzięło się od angielskiego słowa charisma (charyzma), upowszechnione zostało jako skrót przez influencera i rapera Kaia Cenata; rizzler – mężczyzna o wysokiej charyzmie, także: podrywacz, uwodziciel. Brzmieniowo nawiązuje do Riddlera – komiksowego superzłoczyńcy ze świata „Batmana".
- **sigma** – określenie osoby odnoszącej sukcesy, pewnej siebie, wybitnej, którą można podziwiać. Sigma jest „samotnym wilkiem", przekonanym o swej nieprzeciętności, ale się z tym nie afiszuje. Ustala zasady, których bezwzględnie przestrzega. Słowo występuje też w połączeniach, np. skibidi sigma, sigma rizz, które wzmacniają jego pozytywny wydźwięk.
- **skibidi** – pozbawiony wyraźnego znaczenia, niemal nonsensowny termin pojawiający się często w związkach z innymi słowami i w zależności od kontekstu sugerujący coś fajnego, dziwnego, złego lub zaskakującego. Najpopularniejsze jest skibidi toilet opisujące serię wiralowych filmów o toaletach z ludzkimi głowami. Samo skibidi wzięło się z tekstu często wykorzystywanej na TikToku piosenki Dom dom yes yes bułgarskiego artysty Biser Kinga (Bisera Draganova).
- **slay** – (z ang. slay – 'niszczyć, gromić') świetnie, znakomicie, doskonale; określenie czegoś, co robi wrażenie, albo wyrażenie podziwu dla kogoś, kto imponuje, „poraża", np. atrakcyjnym wyglądem lub jakąś umiejętnością.
- **womp womp** – wyrażenie używane do zasygnalizowania negatywnych emocji, najczęściej braku zainteresowania rozmową lub chęci jej zakończenia. Pierwotnie onomatopeja naśladująca łomot, trzask.
- **yapping** – w slangowym znaczeniu to ględzenie, paplanie, zbyt długa mowa na jeden temat. Wiąże się z ang. czasownikiem yap 'szczekać, ujadać, jazgotać'. Słowo znane od dawna, ale spopularyzowane na nowo w mediach społecznościowych jako żartobliwe określenie przedłużających się wypowiedzi.

Oprac. sqx

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 4842422737

Helena i Leoś Chlebisz – bliźniaki

Helenka Chlebisz urodziła się 11.11. o godz. 12.00. Dziewczynka ważyła 2480g i mierzyła 51cm.

Leon Chlebisz urodził się 11.11. o godz. 11.59. Chłopczyk ważył 2680g i mierzył 48cm. Dzieci są szczęśliwymi pociechami Julii i Marcina z Gorzyc.

Jurek Pytlik urodził się 10.11. o godz. 14.54. Chłopczyk ważył 3600g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Zuzanna i Szymon z Marklowic.

Tobiasz Baraniecki urodził się 10.11. o godz. 20.25. Chłopczyk ważył 3380g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Ania i Fabian z Rydułtów. Tobiasz ma dwóch starszych braci, Jana i Szymona.

Mia Mandrela urodziła się 9.11. o godz. 23.15. Dziewczynka ważyła 2940g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Szymon i Natalia z Rybnika. Mia ma starszego braciszka Oskara.

Lilianna Zawlocka urodziła się 9.11. o godz. 18.25. Dziewczynka ważyła 3840g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Dawid i Karolina z Wodzisławia Śląskiego.

Karol Wronka urodził się 8.11. o godz. 11.14. Chłopczyk ważył 4260g i mierzył 60cm. Jego rodzicami zostali Anna i Rafał z Zebrzydowic. W domu na Karolka czeka brat Mateusz oraz siostry Julia i Amelia.

Franio Hampel urodził się 10.11. o godz. 10.10. Chłopczyk ważył 3200g i mierzył 51cm. Jego rodzicami zostali Martyna i Mateusz z Jastrzębia– Zdroju.

Alicja Lis pojawiła się na świecie 12.11. o godz. 9.04. Dziewczynka ważyła 3540g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Patrycja i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Alicję czeka braciszek Kacper.

Artur Tatarek urodził się 13.11. o godz. 00.50. Chłopczyk ważył 3920g i mierzył 59cm. Jego rodzicami zostali Maria i Piotr z Jastrzębia– Zdroju. W domu na Artura czeka brat Cezary.

Kamil Gajda urodził się 14.11. o godz. 8.43. Chłopczyk ważył 2900g i mierzył 59cm. Jego rodzicami zostali Anna i Tomasz z Turzy Śląskiej. W domu na Kamilka czeka brat Marcin.

Adam Dziewior urodził się 14.11. o godz. 11.18. Chłopczyk ważył 3640g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Dominika i Mariusz z Rybnika. W domu na Adama czekają siostry, Amelia i Elena.

Aneta Prządka urodziła się 11.11 o godz. 1.25. Dziewczynka ważyła 3860g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Marcin i Nikola z Marklowic Górnych. W domu na Anetkę czekają siostry, Agnieszka i Alicja.

Chłopczyk ze zdjęcia w momencie wykonywania fotografii nie miał jeszcze nadanego imienia. Urodził się 15.11. o godz. 5.50 jako syn Małgorzaty i Kamila Lemańskich z Jastrzębia– Zdroju. Ważył 3740g i mierzył 55cm. W domu na chłopczyka czekają siostry Zosia, Helenka i Irenka.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8j-t8i5XPW6.

eprasa.pl 4842422737

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• **Konsolidacja chwilówek. Spłacimy chwilówki, wyczyścimy BIK i załatwimy jedną ratę na całość, tel. 733-918-033.**

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam grunt rolny, powierzchnia 1,9 hektara, klasa 3, obręb Ostróg przy kanale Ulga, tel. 505-569-888.

• Sprzedam lub wynajmę warsztat samochodowy lub halę w Raciborzu, 698-300-561.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan. -c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan. -c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Kafelkowanie, łazienki, kuchnie, schody, podłogi (kafelki normalne i duże formaty) kompleksowe remonty wnętrz, tel. 514-059-114.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

45,00 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,00 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 79,90 zł 69,90 | 49,00 zł 39,00 | 34,90 zł 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 4842422737

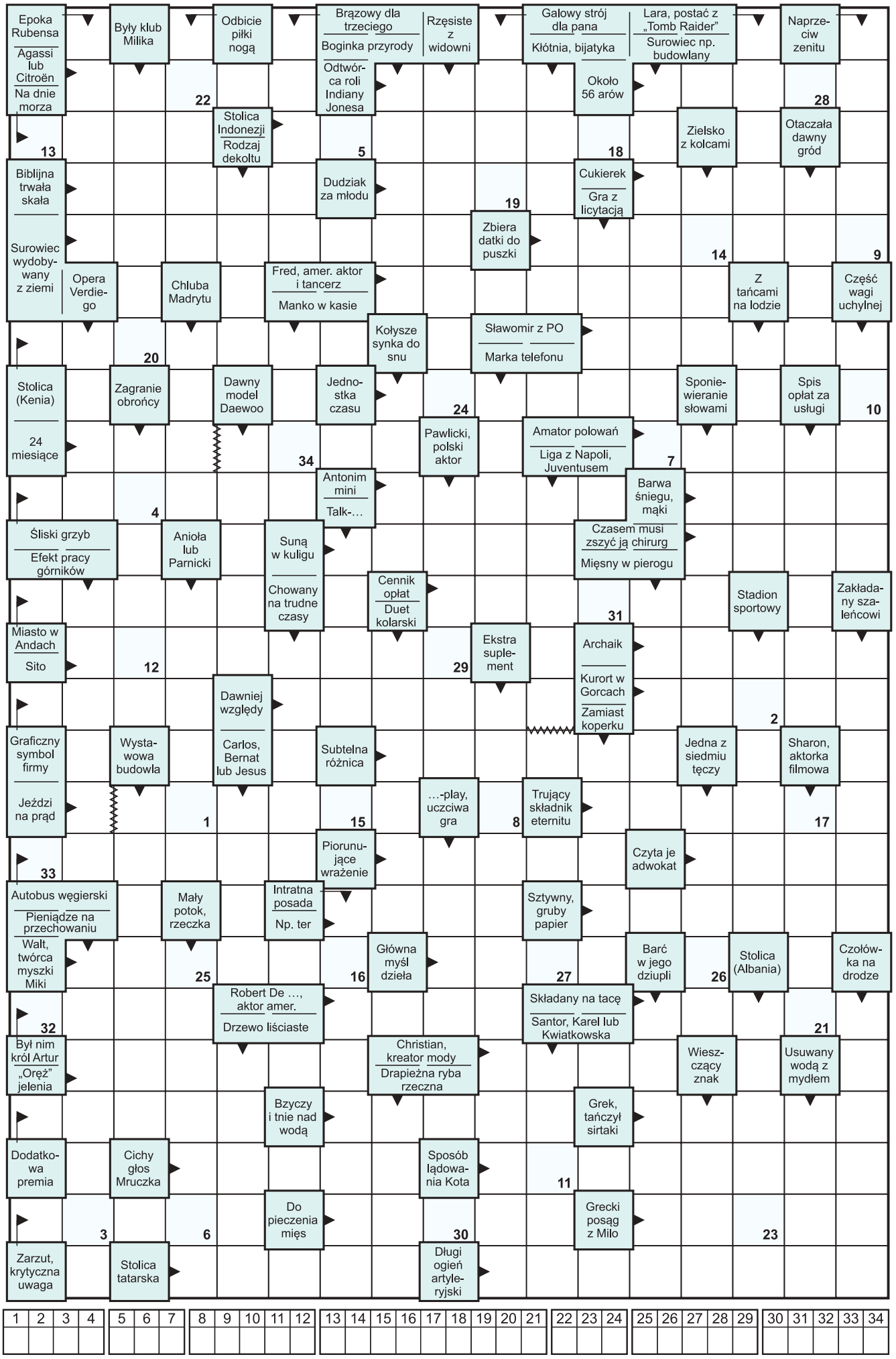

HUMOR

☺☻☺

– Gdybym kiedyś miał funkcjonować tylko dzięki jakiejś maszynie, to proszę, odłącz mnie.

– Nie ma sprawy.

– Ej, co ty robisz? Zostaw ten router!

☺☻☺

Rozmawiają dwie koleżanki:

– Mariola, jak możesz tyle jeść, skoro ciągle powtarzasz, że dbasz o linię?

– Bo linia powinna być gruba i wyrazista!

☺☻☺

Irlandczyk wędruje przez pustynię, nagle patrzy, a z piasku wystaje lampa. Pociera...BUM! przed nim pojawia się Dżin:

– Za to, że mnie uwolniłeś, spełnię Twoje 3 życzenia!

– Hmm, daj mi butelkę, w której nigdy nie zabraknie Guinessa!

BUFF! I przed Irlandczykiem pojawia się butelka piwa. Wypija i ze zdumieniem patrzy jak ta natychmiast się napełnia.

– Mój Boże, to niesamowite! Daj mi zaraz jeszcze takie dwie!

☺☻☺

Sędzia pyta oskarżonego:

– Czy to prawda, że sprzedawał pan sok poziomkowy, twierdząc że to eliksir długowieczności?

– Tak! Wysoki sądzie!

– Czy oskarżony był już za to karany?

– Tak. W 1367 roku, a później w 1875.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Twoje samopoczucie będzie wyjątkowo dobre. Sukces będzie tkwił w Twoim nastawieniu. Właśnie dzięki niemu będziesz w stanie przyciągnąć do swojego życia nowe, ciekawe okazje i możliwości. Choć nie będzie to tydzień, w którym wydarzy się coś przełomowego, to będziesz potrafił doceniać nawet te najdrobniejsze, miłe gesty i sytuacje.

BYK 21.04 – 20.05
Tydzień bardzo niespokojny, dynamiczny i intensywny. To moment, w którym będziesz podejmować sporą ilość działań. Nie będzie czasu na odpoczynek. Możesz być w ciągłym ruchu, załatwiając kolejne niecierpiące zwłoki sprawy. Będą pojawiać się wciąż nowe możliwości.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
To czas, w którym będziesz realizował plany, które wcześniej kiełkowały w Twojej głowie. Zaczniesz działać, realnie wprowadzać w życie swoje pomysły, a efekty mogą Cię bardzo pozytywnie zaskoczyć. Spodziewaj się również znacznie większych przypływów finansowych.

RAK 22.06 – 22.07
W tym tygodniu praca całkowicie Cię pochłonie. Będzie to jednak w pełni Twój wybór. Świadomie wycofasz się z tego, by poświęcać więcej czasu na spotkania ze znajomymi, czy też na nawiązywanie nowych znajomości. Karty wskazują, że możesz nawet pójść o krok dalej i całkowicie zdystansować się od ludzi, przez co w odbiorze możesz być dość nieprzyjemny.

LEW 23.07 – 22.08
W tym tygodniu niemalże wszystko będzie szło tak, jak to sobie założysz. A nawet i lepiej, bowiem tydzień ten będzie pełen bardzo miłych niespodzianek od losu. Jedną z nich będzie na pewno pozytywna decyzja dotycząca pieniędzy.

PANNA 23.08 – 22.09
Zapowiada się spokojny, stateczny, żeby nie powiedzieć nudnawy tydzień. Karty nie wskazują na to, by miało zadziać się coś, co Cię rozczaruje. Jednak nie będziesz też nastawiony na to, by się rozwijać. To dobry moment na to, by wziąć chwilę urlopu i poświęcić czas na odpoczynek.

WAGA 23.09 – 22.10
Ten tydzień to czas, w którym otworzysz się na kontakty z innymi ludźmi. Zarówno ze swoimi bliskimi, jak i z zupełnie nowymi osobami, które dopiero będziesz poznawać. Czekają Cię miłe spotkania z przyjaciółmi, ale także nie zabraknie ciekawych randek. Możesz liczyć także na miłą wiadomość od bliskiej Twojemu sercu osoby.

SKORPION 23.10 – 21.11
Poczujesz nagły przypływ mocy, który pokieruje Cię w stronę rozwoju. To czas, w którym uda Ci się odkryć nowy talent. Przy nieco większym zaangażowaniu, jeszcze w tym tygodniu uda Ci się podjąć takie kroki, które doprowadzą do tego, że ten talent, a zarazem nowa pasja, staną się źródłem zarobku.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Pojawi się przy Tobie osoba, która ze szczerego serca będzie chciała Ci pomóc, nie licząc przy tym na żadne profity. Niemniej jednak pamiętaj o tym, by zachować wzajemność. Karty wróżą również możliwe pojednanie z osobą, z którą do tej pory trwasz w konflikcie.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Przed Tobą szansa na przełomowy tydzień. Karty wróżą energię uwolnienia, odrodzenia. To czas, w którym uda Ci się odciąć od siebie wszelkie niekorzystne sytuacje. Odejdziesz od toksycznych dla Ciebie miejsc i ludzi. Poczujesz w sobie siłę i odwagę do tego, by sięgać po to, co jest dla Ciebie znacznie lepsze.

WODNIK 20.01 – 18.02
W tym tygodniu odłożysz wszelkie inne sprawy na dalszy plan. Głównym priorytetem będą dla Ciebie najbliżsi. Rozejrzyj się też, czy ktoś z Twojej bliskiej rodziny nie potrzebuje pomocy. Właśnie w tym tygodniu możesz takiej osobie pomóc w rozwiązaniu pewnej, trudnej dla niej sprawy.

RYBY 19.02 – 20.03
Nie będzie to szczególnie udany tydzień. Karty wskazują, że sytuacja nie powiedzie się tak, jak ją sobie zaplanowałeś. Możesz odczuwać frustrację, która chwilowo zatrzyma Twoje działania. Nie poddasz się jednak całkowicie. Będziesz szukał nowych możliwości i będzie to lepsza postawa niż całkowita rezygnacja z danego przedsięwzięcia.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 4842422737